Należytość pocztowa uiszczono gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 10. — ROK XLII.

CZWARTEK 10 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przed expose min. Becka.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, w styczniu.

No, tym razem, zdaje się, nie ulegać żadnych wątpliwości, że minister J. Beck po powrocie z Genewy wygłosi expose o polskiej polityce zagranicznej. W końcu b. m. będzie zwołane posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem min. Beck wygłosi tak dawno oczekiwane przemówienie. Pewność, że to nastąpi, opieramy na komunikacie, który się ukazał w pismach sanacyjnych. Według tego doniesienia, min. Beck upoważnił przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, ks. J. Radziwiłła, do podania tej informacji do wiadomości publicznej.

Niewątpliwie przyjmie ona ją z wyjątkowem zainteresowaniem, bo też wyjątkowe zainteresowanie towarzyszy naszej polityce zagranicznej. Nie mamy na myśli tego, co się o niej mówi i pisze zagranicą, ale te jej odgłosy, które raz po raz znajdujemy w polskiej opinji publicznej. Zainteresowanie to jest wprawdzie bardzo specyficzne, bo podłożem jego jest przeważnie zdziwienie, niezrozumienie, a często także zaniepokojenie, ale jest rzeczą pewną, że istnieje i że jest większe, niż kiedykolwiek przed tem. Nie wiemy, czy to leżało w intencjach obecnego systemu, ale nie da się zaprzeczyć, że potrafił on pogłębić w opinji publicznej zainteresowanie dla zagadnień z zakresu polskiej polityki zagranicznej.

Oczekujemy zatem na expose ministra Becka w tej nadziei, że przyniesie ono chociaż częściowe wyjaśnienie niektórych problemów z tej dziedziny i zorjentuje w zasadniczej linji naszej polityki, a narazie zajmijmy się temi sprawami, które, ze względu na swą aktualność, wymagają natychmiastowego omówienia.

Weźmy, naprzykład, wizytę prezydenta senatu gdańskiego, p. A. Greisera. Sam fakt tej wizyty niezbyt przecież nadzwyczajny, a jednak uczyniono wszystko, żeby jej nadać charakter jakiegoś wyjątkowego wydarzenia. Chwilami odbierało się wrażenie, że przybył do stolicy Polski szef rządu państwa, zajmującego w hierarchji państw europejskich stanowisko jednoznaczne ze stanowiskiem Polski. Minęły już te czasy, kiedy Gdańsk traktowano, zgodnie zresztą z rzeczywistym stanem rzeczy, jako Wolne Miasto, uzależnione pod wielu względami od Polski i pozostające pod opieką Ligi Narodów. Dziś Gdańsk występuje na widowni politycznej jako państwo suwerenne i tę swą niezależność przynajmniej w stosunku do Polski akcentuje coraz mocniej i coraz bardziej zdecydowanie. Zaznaczył to bardzo wyraźnie prezydent Greiser w swem przemówieniu, wygłoszonem na obiedzie w prezydjum rady ministrów.

Mimo wszystko, musiało nieco razić to ciągłe akcentowanie przez niego roli i znaczenia ruchu narodowo-socjalistycznego na terenie Wolnego Miasta. Gdańsk nie jest przecież, choćby formalnie, prowincjonalnem miastem Trzeciej Rzeszy, rządzonem przez narodowych socjalistów, jako jedyną i najwyższą instytucję. Istnienie jego opiera się na innych podstawach i obowiązuje w nim konstytucja, na straży której nie stoi rząd Rzeszy, ale Liga Narodów. Poza więzami wspólnoty narodowej oraz kulturalnemi nie łączy nic Gdańsk z Trzecią Rzeszą, tymczasem wygląda tak, jakgdyby i więzy polityczne wchodziły tu w grę i to w sposób bardzo niezwykle zdecydowany.

Żenująco także brzmiały oświadczenia prezydenta Greisera o pokrewieństwie duchowem między ruchem narodowo-socjalistycznym a rządzącym Polską systemem, o ich wspólnem obliczu ideowem. O tem raczej mogliby mówić gospodarze, gdyby to uważali za potrzebne i stosowne, nie powinien jednak był tego czynić gość, który podczas krótkiego pobytu w Warszawie nie mógł oczywiście zapoznać się bardziej dokładnie ze stosunkami, panującemi w Polsce. Stąd wrażenie, że prezydentowi senatu Wolnego Miasta w wygłoszonych przezeń przemówieniach nie chodziło tylko o podkreślenie dobrych stosunków polsko-gdańskich, ale także o propagandę na rzecz ruchu narodowo-socjalistycznego, którego p. Greiser jest wybitnym przedstawicielem.

Są to uwagi, które nasunęły się bardzo wielu przy czytaniu treści przemówień prezydenta senatu gdańskiego, zwłaszcza tym, którzy sądzą, że jego wizyta warszawska, nie powinna była mieć charakteru jednostronnej manifestacji politycznej.

Inne znowu uwagi nasuwa sprawa stosunków polsko-sowieckich. Nie wiele wiemy o nich naogół, a to, co dociera do wiadomości publicznej głównie za pośrednictwem „Gazety Polskiej", zdaje się świadczyć, że od czasu zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, i innych dodatkowych układów zaszły w nich zmiany na gorsze. Bardzo znamienne, naprzykład, było przemówienie komisarza Litwinowa do wycieczki dziennikarzy czechosłowackich. Teraz znowu mamy do zanotowania polemikę „Izwiestij" z „Gazetą Polską", a ściślej mówiąc z artykułem p. Miedzińskiego w noworocznym numerze tego pisma. Nie wdając się w szczegóły tej polemiki zaznaczamy tylko jej fakt oraz ten szczegół, że artykuł „Izwiestij" omawia głównie stosunki polsko-francuskie i polsko-niemieckie i wyciąga z obecnego ich stanu dość daleko idące wnioski.

Nie poruszamy innych aktualności z zakresu polityki zagranicznej, chociaż zebrało się ich sporo. Spodziewamy się, że zostaną one uwzględnione w zapowiedzianem expose min. Becka, a wówczas powrócimy do nich, dysponując już autentycznym materjałem, którego, miejmy nadzieję, nie poskąpi minister spraw zagranicznych.

Wasz.

Odroczenie procesu w Kłajpedzie.

Kowno, 9. 1. (PAT.) W procesie kłajpedzkim **przewodniczący oświadczył na wstępie** posiedzenia dzisiejszego, że z powodu choroby kilku oskarżonych i obrońcy prof. Stankiewiciusa **przerywa rozprawę** do dnia 14 bm.

Rozszerzenie akcii pomocy dla powodzian.

Warszawa, 9. 1. (Telef.) Prezes Klubu Parlamentarnego Stron. Ludowego poseł Róg otrzymał od prezesa Rady Ministrów prof. Kozłowskiego pismo z zawiadomieniem, że memorjał Klubu Ludowego w sprawie pomocy ofiarom powodzi wzięty został przez rząd pod uwagę. Wiele z punktów tego memorjału zostało przez rząd wykonane lub też znajduje się w toku wykonania. Inne punkty w miarę możności zostaną jeszcze uwzględnione w ramach ogólnej akcji rządowej. Odpis memorjału przesłany został przewodniczącemu ogólnopolskiego komitetu pomocy powodzianom, aby zawarte w nim uwagi były w miarę możności wyzyskane w akcji tego komitetu.

Pracownik umysłowy musi mieć 12 miesięcy pracy

do uzyskania zasiłku bezrobocia.

Warszawa, 9. 1. (Telef.) Ostatnio ukazały się wiadomości, — że Ministerstwo Opieki Społecznej powiadomiło ubezpieczalnie społeczne o orzeczeniu Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1933 r. **w sprawie zasiłków dla pracowników umysłowych.** W orzeczeniu tem Sąd Najwyższy ustalił m. in., że dla uzyskania prawa zasiłku przez pracownika umysłowego wystarczy, **aby przepracował on ogółem 6 miesięcy składkowych, przebytych w ciągu ostatniego roku.** W związku z tem należy stwierdzić, że Ministerstwo Opieki nie podawało tego orzeczenia do wiadomości ubezpieczalń w części, dotyczącej 6 miesięcy składkowych, gdyż jest ona już **nieaktualna.** Obecnie obowiązuje **bowiem 12 miesięcy składkowych** wobec przedłużenia przez ministra opieki społecznej minimalnego okresu wyczekiwania, **uprawniającego do pobierania świadczeń z powodu braku pracy, dla pracowników umysłowych z 6 miesięcy do 12.** Przedłużenie to zostało wprowadzone na mocy artykułu 2. ustawy z 22 marca 1933 r.

———ooo———

Uznanie zbrojeń niemieckich nastąpi

za przystąpienie do układu rzymskiego i wschodniego.

Londyn, 9. 1. (PAT.) W związku z mającą nastąpić wkrótce wizytą **Flandina i Lavala** w **Londynie** szereg dzienników twierdzi, że w zakresie polityki międzynarodowej omawiane będą w Londynie następujące zagadnienia: **1) rozbrojenie, 2) powrót Niemiec do Ligi Narodów, 3) wskrzeszenie paktu wschodnio-europejskiego.** Równocześnie z temi rozmowami odbywać się mają **w Rzymie** narady przedstawicieli rządów państw, graniczących z Austrją, dla **zrealizowania francusko-włoskiego paktu,** dotyczącego Austrji. **Niemcy również otrzymają zaproszenie do udziału w tej konferencji.** Rozmowy w Londynie poświęcone być mają przedewszystkiem sprawie **rozbrojenia i legalizacji zbrojeń niemieckich, na co W. Brytanja będzie stanowczo nalegała wzamian za udzielenie przez Niemcy stosownych gwarancyj bezpieczeństwa** pod postacią udziału w pakcie **rzymskim** i pakcie **wschodnio-europejskim.**

JAKIE RĘKOJMIE BEZPIECZEŃSTWA?

Paryż, 9. 1. Prasa w dalszym ciągu wyraża przekonanie, że **w Rzymie rzucone zostały podwaliny pod przyszłe rokowania w dziedzinie rozbrojenia.**

Jak pisze **„Le Matin"** właśnie o kwestję **rozbrojenia** rozbiła się stała współpraca z Niemcami. Francusko-włoski pakt konsultatywny rozciąga się również na sprawy dotyczące **ograniczenia zbrojeń i stanowić będzie punkt wyjścia dla rokowań,** mających się rozpocząć w Londynie 20 stycznia. Według **„Echo de Paris"** punkt widzenia Anglji jest taki, że **należy zgodzić się na legalizację zbrojeń niemieckich** z pewnemi zastrzeżeniami i wzamian za obietnicę powrotu Niemiec do Genewy. — Dziennik dodaje, że ministrowie francuscy będą musieli przybyć do Londynu z programem jasno wyłuszczającym żądane przez Francję **gwarancje bezpieczeństwa.**

Podobny pogląd wyraża **„L'Oeuvre"**, który donosi pozatem, że min. **Laval** po wizycie w Londynie **uda się w najbliższych miesiącach do Berlina.**

———o-o———

Moskwa obawia się wskrzeszenia „Paktu Czterech"

Moskwa, 9. 1. (PAT.) **„Prawda"**, omawiając wyniki rozmów rzymskich podkreśla **gotowość Francji i Włoch rozpoczęcia rokowań z Niemcami na temat zbrojeń** i zapytuje jednocześnie czy w rokowaniach tych będą uczestniczyły **małe państwa,** dla których zbrojenia niemieckie są kwestją **życia lub śmierci.** Zdaniem dziennika, dokumenty, podpisane w Rzymie **zawierają jedynie dezyderaty,** których realizacja uzależniona będzie od okoliczności. „Prawda" szczególnie jest zaniepokojona w sprawie **ponownego wysunięcia kwestji paktu 4-ch,** stwierdzając, że pogłoski te są bardzo znamienne i podejrzane i że **zmuszają one do czujności.** Pismo kończy twierdzeniem, że „pewne ugrupowania imperjalistyczne chciałyby **wskrzesić trupa,** aby go przeciwstawić idei paktów regjonalnych".

O czem piszą inni?..

Młodzież konserwatywna uczy demokratyzmu.

Cytowaliśmy wczoraj dwutygodnik młodzieży konserwatywnej „Problemy" Warto zacytować go jeszcze raz!... Pismo to występuje w obronie liberalizmu i demokracji (!). Pisze, że w Polsce pomajowej (!) nie zniknęła demagogja poprzedniego okresu, a dołączył się serwilizm. Przed Polską stoi pytanie:

„co przeważy: **czy prawdziwy demokratyzm,** t. j. maximum dobrowolnego i chętnego współdziałania, **czy też demagogja i serwilizm.**

Jeżeli chodzi o tak pojęty demokratyzm, to nikt nie będzie zaprzeczać, że jest pożądany, tylko, że nie każdy wierzy w jego ziszczenie u nas, a co ważniejsze nie odpowiada on wielu nałogom politycznym i wielu tendencjom i obyczajom osób politykujących, które już zasmakowały w innym stylu... Tylko potężny, a zatem tylko dobrowolny wysiłek może utrzymać Polskę. Polska nie może rozwinąć się w skali światowej, nie może zatem istnieć, jeśli nie wydobędzie z każdego ze swych obywateli, z każdej z grup, sił dobrowolnych, sił zróżniczkowanych i entuzjastycznych".

Pozatem „Problemy" wyrażają się o „Brześciu" i o „Berezie" w takich słowach, że byłoby ryzykiem je przytaczać. Wreszcie zapowiadają druk **„wspomnień młodego więźnia jednego z głośniejszych (!) obozów koncentracyjnych (!) w jednym (!) z krajów europejskich" (!)...** Chyba nie z III Rzeszy.

Tak to młodzież konserwatywna chce uczyć społeczeństwo demokratyzmu. Czy w tej mentorskiej roli długo wytrzyma, nie wiadomo!

Zydzi cieszą się z Berezy.

P. Icek Grynbaum, którego dobrze znamy, ubolewa w „Hajncie" że

„ani jeden człowiek nie został zesłany do obozu koncentracyjnego za bicie żydów".

Tłumaczy to sobie tem, że

„antysemityzm staje się grzechem dopiero wtedy, gdy się zespala z grzechami wobec rządu; sam nie jest on grzechem".

„W każdym razie — kończy — zwalcza się naszych wrogów. Niech będzie, że nie za to, że są naszymi wrogami. **Rzeczą główną wszak jest, że są zwalczani, i my na tem korzystamy..."**

Cóż na to prasa rządowa? Jak się jej podoba to grynbaumowe: „my na tem korzystamy"?

Legjon Młodych i władze.

„Kurjer Poranny" donosi z Tarnopola:

„Legjon Młodych obwodu tarnopolskiego przystąpił do zbiórki funduszów na sporządzenie własnego sztandaru. **Ofiarność społeczeństwa** na ten cel jest **dosyć duża** a składkę zainicjował jako **pierwszy p. wojewoda tarnopolski Maruszewski".**

Społeczeństwo, a urzędnicy.

„Polska Zbrojna" rozważając rolę i zadania warstwy urzędniczej pisze:

„Cała tajemnica sprawności tego skomplikowanego aparatu polega na tem, aby każde ogniwo, każda komórka, każde kółko obracało się w ustalonym zgóry porządku, spełniało słowem swoją rolę. Jeśli ten zasadniczy warunek nie zostaje spełniony — cała maszyna szwankuje... Wtedy to właśnie zajść może fakt, że **minister musi zajmować się rzeczami, należącemi do kompetencji referenta w starostwie... Wtedy też zdarza się, że obywatel z lada błahostką, lada sporem, czy prośbą idzie do czynników wyższych, a nieraz i najwyższych w państwie.**

Znamy przyczyny tych zjawisk. Występują one gromadnie tam, gdzie jakaś komórka urzędowa nie potrafi stanąć na wysokości zadania. Starczy, by jakiś sekretarz gminy, czy referent starościński, czy funkcjonarjusz skarbowy, czy kancelista w ubezpieczalni nie uświadamiał sobie należycie swej roli, swych zadań, swej odpowiedzialności. Dziesiątki ludzi stają codzień przed jego obliczem, dziesiątki papierów przepływają codzień przez jego ręce. A każdy **„akt" — to jakaś sprawa ludzka.** Wystarczy ją przetrzymać niepotrzebnie dzień, dwa, lub skierować również niepotrzebnie z jednego biurka na drugie, lub też nadać jej niepotrzebnie dalszy „bieg", gdy można ją było załatwić od ręki — aby wyrządzić szkodę obywatelowi lub też przepoić go jadem zgorzknienia. **Nie wolno lekceważyć nastrojów społecznych. Wiemy bowiem aż nadto dobrze, jakie szkody wyrządzają".**

Sami tylko żydzi — w biedzie...

„Nowy Dziennik" donosi, że Zjazd gospodarczych działaczy żydowskich odbyty w Warszawie zwrócił się do żydów amerykańskich o pomoc finansową na — opłacanie podatków, długów i tp., dla polskich żydów. I przy tej sposobności insynuuje rządowi, że stosuje „antysemityzm gospodarczy". pisze:

„niech nam czynniki rządowe poradzą, co mamy zrobić, gdy nasi bracia zagraniczni zapytają, dlaczego żydom polskim się tak źle powodzi w czasie, gdy rząd ustawicznie podkreśla, że sytuacja gospodarcza Polski jest wybitnie korzystna?"

Wynikałoby stąd, że w Polsce wszystkim powodzi się dobrze, a biedę cierpią sami żydzi, i to dlatego, że ich rząd prześladuje!... Niechże żydzi wobec tego spróbują przenieść się do innego kraju, n. p. do Niemiec!

Żeby działać, trzeba wiedzieć.

Szereg pism podjęło w ostatnich dniach na nowo dyskusję na temat — fermentu młodego pokolenia. Słusznie! Ferment bowiem nie ustaje, ale się pogłębia. Jest n. p. bardzo interesującem ostatnio zauważone zjawisko **fermentu w kołach młodzieży konserwatywnej.** Ilustruje go obrazek zamieszczony dzisiaj w dziale: „O czem piszą inni?"... Młodzież konserwatywna zadowalała się przez dłuższy czas admirowaniem „starszych" przywódców swego kierunku. I początkowo podzielała ich zapał, z jakim poszli „współpracować" z obecnym regime'm. Zwolna jednak zaczęła się usamodzielniać. Przedewszystkiem zaczęła — myśleć. Dowodem tego myślenia była rezolucja uchwalona w Poznaniu na zjeździe „Myśli Mocarstwowej" przed 3 laty. Odrzucając w niej powrót do liberalizmu i socjalistyczne rozwiązanie zagadnienia ustroju młodzi konserwatyści stanęli w tej rezolucji otwarcie i zdecydowanie na gruncie korporacjonizmu. Nie było to jednak ostatnie ich słowo w tej sprawie. Szereg artykułów w „Czasie", a przedewszystkiem wydawanie nowego dwutygodnika „Problemy", dowodzą, że ci wczorajsi korporacjoniści są dziś liberałami, obrońcami „demokracji", i że społeczeństwo starsze uczyć chcą zarówno liberalizmu, jak demokratyzmu. Prawdopodobnie i to liberalno-demokratyczne stanowisko młodzieży konserwatywnej nie będzie wyrazem jej ostatecznej ideologji. A nawet — napewno. Ku jakim rozwiązaniom pożegluje młody konserwatyzm, nie wiadomo. Bo chyba nie ku — socjalizmowi. Ale mniejsza o to! Chodziło nam tylko o zilustrowanie powiedzianego wyżej twierdzenia, że ferment młodzieży trwa i że się pogłębia.

NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO. — Pisząc nieraz już o tym fermencie zwracaliśmy uwagę na pewne jego niebezpieczeństwa. Największem z nich jest, że ta młodzież, możemy to śmiało powiedzieć na podstawie wytrwałego studjum książek i pism tego fermentującego odłamu młodzieży — upaja się frazesem, który w dodatku żadnej treści nie zawiera, albo jeśli ją zawiera, to treść mglistą i nieokreśloną... W pismach „Legjonu Młodych" przewija się ustawicznie frazes i hasło: „państwo pracy"; nawet centralny organ tego stowarzyszenia, to hasło wziął sobie za tytuł. W pismach młodzieży konserwatywnej kwitnie kult „mocarstwowości" i teraz — liberalizmu. W pismach młodzieży narodowej frazes: „państwo narodowe".

Są to wszystko frazesy bez treści, albo — jak powiedziałem wyżej — z treścią mglistą. Cóż bowiem znaczy „państwo pracy"? Co znaczy „mocarstwowa Polska"? Co znaczy „państwo narodowe"? Żaden z tych frazesów nie rozstrzyga takich przecież kapitalnych zagadnień, jak — stosunek państwa do społeczeństwa, problem ustroju społecznego, moralność państwa, kultura społeczeństwa i tysiące innych podobnych.

ŻEBY DZIAŁAĆ, TRZEBA WIEDZIEĆ. — W niemieckiej prasie czytam obecnie sprawozdanie z rozmów, które przeprowadziło dowództwo S. A. z władzami szkolnemi na temat młodzieży. Obydwie strony doszły do zgody na tym punkcie, że — nie należy młodzieży absorbować zbytnio w politycznо-agitacyjnej robocie, że natomiast młodzież powinna zająć się pogłębianiem studjów nad zjawiskami współczesnego życia. To ją bowiem lepiej przygotuje do przyszłej roli kierowników społeczeństwa, niż dzisiejszy jej stały udział w każdej imprezie politycznej hitleryzmu.

Trzeba temu poglądowi przyznać słuszność. **Żeby działać, trzeba wiedzieć.** Żeby wiedzieć, trzeba się uczyć... Drugiego „rozwiązania" niema. Chyba, że podzielimy pogląd Oxenstjerny, który miał westchnąć raz — Jakże mało trzeba mądrości, by rządzić ludźmi! — Lecz, któż rozsądny zaryzykuje dziś powtórzenie tej lekkomyślnej zasady!

„Uczyć się" jednak nie znaczy wcale — czytać wszystko, co wpadnie w rękę, i słuchać wszystkiego, co się słyszy. Przeciwnie! „Uczyć się", to znaczy — ważyć, oceniać, badać, rozumieć. „Inteligencja" jest grupą społeczną, która się tak nazywa właśnie dlatego, że „rozumie", a nie że „zna" zjawiska życia (intelligere = rozumieć). Młodzież więc chcąca wejść do tej grupy musi czytać i badać krytycznie. Nie o wszystkich jednak obozach młodzieży można powiedzieć, że czyni zadość temu warunkowi-

Na jakże niskim stopniu inteligencji stoją n. p. w pismach „Legjonu Młodych" artykuły o katolicyźmie, o kościele! Ma się często wrażenie, jakgdyby były brane poprostu z przedwojennej „Latarni" socjalistycznej!... **Cóż n. p. sądzić o inteligencji autora wypisującego w krakowskim pisemku „Legjonu Młodych" i zapewniającego czytający ludek, że — Kościół „trzyma z kapitalistami", — że „prawa" ludu robotniczego Kościół uznał dopiero na skutek „zwycięstw" socjalizmu i t. p.!** Tak pisywali dotąd osławieni „sekretarze" socjalistycznych organizacyj, których wykształcenie ograniczało się do „ukończenia" szkoły partyjnej prowadzonej przez żydowskich najczęściej wykładowców, chlubiących się „dyplomem" paru klas gimnazjalnych. Gdyby redaktorzy pism „Legjonu Młodych" chcieli naprawdę objektywnie informować czytelników o katolicyzmie społecznym, to powinniby zaglądnąć n. p. do sprawozdań z ruchu społecznego, jakie co roku Międz. Biuru Pracy w Genewie przedstawiał jego sekretarz, Albert Thomas, autentyczny socjalista. Dowiedzieliby się, że encyklika „Rerum Novarum" wywarła decydujący wpływ na powstanie i rozwój ustawodawstwa pracy. O tem jednak nie wiedzą. Nie wiedzą, bo wiedzieć nie chcą. Bo wiedza, bo rozumienie przeszkadzałoby im w nagonce na katolicyzm, którą prowadzą.

Tem bardziej jednak społeczeństwo ma prawo żądać od nich i od wszystkich odłamów młodzieży — studjowania zjawisk społecznych. Bo „żeby działać, trzeba wiedzieć".

W. Z.

Co przyniosły rozmowy rzymskie?

Oficjalny komunikat o wyniku rokowań między Lavalem a Mussolinim.

Rzym, dn. 8 stycznia.

Ogłoszono tu komunikat donoszący szczegółowo o wynikach wizyty min. Lavala.

Wstęp głosi: Szef rządu włoskiego i minister francuski spraw zagr. podpisali wczoraj **traktat pomiędzy Włochami i Francją** regulujący interes obu państw w Afryce, kilka protokołów werbalnych, tyczących zagadnień interesujących oba rządy i ponadto stwierdzili swą zgodę w omówionych sprawach.

Część pierwsza komunikatu poświęcona **Libji i Erytrei** wyłuszcza postanowienia traktatu, regulujące sprawy w Afryce na podstawie art. 13 traktatu londyńskiego.

Nowa linja graniczna dzieląca Libję od francuskiej Afryki zachodniej i Afryki podzwrotnikowej przydzieli do posiadłości włoskiej około **114 tysięcy klm. kwadr.**

Nowa granica pomiędzy włoską Erytreą a Franc. Somali biec będzie od Der Eula nad brzegiem morza Czerwonego do Daadato nad rzeką Wejma. Posiadłości włoskie osiągną cieśninę Bab el Mandeb. Francja uznaje suwerenność Włoch nad wyspą Dumerarah.

Część druga komunikatu streszcza **protokół w sprawie Tunisu.**

Konwencja z r. 1896 zostanie w praktyce przedłużona jeżeli chodzi o obywatelstwo aż do r. 1965. Wszystkie osoby, które urodzą się z rodziców Włochów do r. 1965 będą miały obywatelstwo włoskie, te jednak, które urodzą się pomiędzy r. 1945 a 1965 będą miały prawo opcji. Szkoły włoskie zostaną utrzymane do r. 1955, w którym zostaną zamienione na szkoły prywatne odległe francuskiemu ustawodawstwu w Tunisie.

Część trzecia, tycząca się **Europy środkowej i naddunajskiej** głosi: Oba rządy oświadczają zgodę co do zalecenia państwom najbardziej zainteresowanym zawarcie układu, zobowiązującego do nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz obowiązującego na zasadzie wzajemności do niepodniecania i nie popierania żadnej akcji mającej na celu godzenie siłą w całość terytorjalną oraz system polityczny i społeczny jednego z państw kontraktujących.

Układ, o który chodzi, winien być zawarty początkowo pomiędzy **Włochami, Niemcami, Węgrami, Czechosłowacją, Jugosławją i Austrją,** t. j. pomiędzy wszystkimi sąsiadami Austrji i samą Austrją i winien być otwarty dla przystąpienia **Francji, Polski i Rumunji,** przez co objąłby w ostatecznym wyniku poza Francją i Austrją państwa sąsiednie i sukcesyjne.

Ponadto z uwagi na konieczność utrzymania niepodległości Austrji, rządy francuski i włoski będą naradzać się pomiędzy sobą oraz Austrją celem przedsięwzięcia odpowiednich środków. Ta Konsultacja zostałaby później przez Włochy i Francję rozszerzona, celem zapewnienia pomocy innych państw.

Część czwarta, mówiąca o interesach gospodarczych w kolonjach głosi, że Mussolini i Laval postanowili rozwinąć stosunki łączące metropolję z kolonjami afrykańskiemi i państwami sąsiedniemi. Przewidziany jest m. in. **udział Włoch w kolei Dżibuti-Addis Abbeba.**

Część piąta o zbrojeniach głosi: Oba rządy, powołując się na deklarację o równości praw z 11. XII. 1931 r., uznały zgodnie, że żadne państwo nie może zmienić **przez akt jednostronny** swych zobowiązań w dziedzinie zbrojeń. W wypadku, gdyby ewentualność taka nastąpiła, oba rządy przeprowadzą pomiędzy sobą narady.

Część szósta zawiera **deklarację ogólną,** głoszącą co następuje: Mussolini i Laval podpisali deklaracj ogólną, która stwierdza, że zlikwidowano główne sprawy, które były w zawieszeniu pomiędzy obu państwami. Deklaracja ta stwierdza dalej, że oba rządy chcą rozwijać tradycyjną przyjaźń, łączącą oba narody i współpracować w duchu wzajemnego zaufania w dziele odbudowy.

Deklaracja stwierdza wreszcie, że oba rządy przeprowadzać będą pomiędzy sobą wszelkie konsultacje, których wymagać będą okoliczności.

Na ziemiach Rzplitej.

Pielgrzymka niemiecka w Częstochowie

Do Częstochowy przybyła ze Śląska niemieckiego pielgrzymka w liczbie około tysiąca osób pod przewodnictwem ks. proboszcza Mayera. Po Mszy św. przed cudownym obrazem na Jasnej Górze pielgrzymka udała się **na cmentarz, gdzie spoczywają zwłoki żołnierzy niemieckich** z czasów wojny światowej. Pielgrzymka złożyła wieniec na grobach oraz odmówiła modlitwy za zmarłych.

Wybory zarządu gminnego w Rzeszowie

Z Rzeszowa piszą nam, Dnia 3-go bm. odbył się wybór Zarządu miasta przy pełnym komplecie radnych. Prezydentem miasta wybrano **emer. ppułk. Jana Niemierskiego**, l. 48. peowiaka, odznaczonego orderem Virtuti Militari i Krzyżami Zasługi. pochodzącego z dawnego zaboru pruskiego. P. Niemierski otrzymał **29 gł. na 32 radnych**. Zastępcą wybrano 25 głosami **adwokata Dr. Więcka**, ławnikami prof. Durka i Dra Węglowskiego, a z żydów adw. Dra Hopfena i A. Sielbera. Wątpliwem jest, czy Dr. Więcek uzyska zatwierdzenie **wobec uchwały Izby Adwokackiej, zabraniającej adwokatom obejmowania płatnych stanowisk samorządowych.** W mieście jest ogólne zadowolenie z wyboru prezydenta, człowieka obcego, nie złączonego żadnemi węzłami familijnemi w mieście, a nadto z dobrej szkoły, człowieka w sile wieku, który niewątpliwie starał się będzie naprawić długoletnie zaniedbania w mieście.

Na poprzedniej radzie uchwalono pobory, dla prezydenta VI kl. z dodatkiem 250 zł. miesięcznie. dla wiceprez. VII kl. z dodatkiem 125 zł., dla ławników za posiedzenia do 10 zł za jedno. **R.**

Bojkot „Wiadomości Literackich" przez Peowiaków.

Związek Peowiaków na Okręg Poznański rozesłał odezwę, w której oświadcza przyłączenie się do ogłoszonego przez armję bojkotu „Wiadomości Literackich" za umieszczenie w niej fragmentu Uniłowskiego p. t.: **„Pierwszy dzień rekruta"**. Związek Peowiaków potępiając podważanie autorytetu opinji polskiej armji spotwarzanie jej i urabianie złej opinji polskiej armji przed zagranicą przez Wiadomości Literackie, **wzywa aby do akcji bojkotu tego pisma przyłączyły się wszystkie sfederowane związki b. kombatantów oraz cała młodzież polska.**

Żyd skazany za usiłowane przekupienie oficera.

Przed sądem okr. w Gnieźnie odpowiadał 33-letni **Bernard Schmidt** z Lubaczowa, osk. o usiłowanie przekupienia oficera żywnościowego 69 p. p. Schmidt. **dwukrotnie skreślony z listy dostawców M. S. Wojsk**, występował na terenie Gniezna pod firmą swej żony, Gołdy Süss z Oleszyc. Kiedy komisja pułkowa część towarów zakwestjonowała. Schmidt udał się do por. Podroużka, **przyznał się kim jest i wzamian za nieujawnienie jego nazwiska oraz przyjęcie reszty towarów zaofiarował oficerowi 500 złotych.** 20 listopada ub. r. **wpłacił Schmidt 300 zł. w kopercie.** W sądzie tłumaczył się oskarżony. że pieniądze **chciał dać tylko na piwo dla żołnierzy na gwiazdkę.** — Sąd skazał Schmidta na **1 rok więzienia, 5.000 zł. grzywny z zamianą na 200 dni więzienia i utratę praw publicznych na lat 3 oraz utratę wpłaconej już oficerowi kwoty.**

5 lat więzienia za napad rabunkowy.

W Tarnowie odbyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa **przeciwko Wł. Danielowi i P. Majce z pod Sędziszowa, oskarżonym o napad rabunkowy** w czerwcu ub. r. **na Apolonję Przypkową,** którą po steroryzowaniu rewolwerami obrabowali z pieniędzy i garderoby. Daniel oskarżony jest ponadto o dokonanie szeregu kradzieży. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący **Daniela na 5 lat więzienia** i beztermi nowy dom poprawy, **Majkę na półtora roku więzienia.** Jako trzeci oskarżony zasiadł **Biesel Hirsz, paser. Sąd skazał Giesela na 2 i pół roku więzienia.**

Skarga czterech żon przeciw jednemu mężowi.

Do prokuratora w Warszawie wpłynęła skarga przeciwko popularnemu w dzielnicy północnej **Mojżeszowi Helfkotowi,** złożona przez cztery jego kolejne żony. Skargę podpisały Laja Frydman, Fajla Luksemburg, Gołda Gurfinkel i Mirla Trener. Postanowiły one zrzeszyć się w celu wspólnego wystąpienia przeciwko swemu byłemu mężowi. Cztery żony zarzucają Helfkotowi. że **ożenił się z każdą z nich wyłącznie w celu wyłudzenia posagu.** Po zabraniu żonie kilkunastu tys. zł. Helfkot ulatniał i żenił się z inną. Pozatem odbywał często wyjazdy na prowincję w poszukiwaniu bogatych jedynaczek i tam również posiada po kilka żon w każdem mieście.

Podobno te wyprawy Helfkota odbywały się w przerwach między jednym a drugim ożenkiem w Warszawie. Pozatem żony zarzucają Helfkotowi, że **zmuszał je do nierządu, obchodził się z niemi źle** i t. p. W skardze znajduje się również sensacyjny zarzut, że Helfkot chciał się pozbyć swych żon w ten sposób, **że odkręcał kurki gazowe,** by je zatruć. W sprawie tej podjęto energiczne dochodzenie. Rabinat warszawski popiera oskarżenie przeciwko Helfkotowi.

Silne mrozy w całej Polsce.

Prawie z całego kraju nadchodzą wiadomości **o wzrastającym mrozie.** Najniższą temperaturę zanotowano we środę we Lwowie, mianowicie **25 stopni** poniżej zera. Pogotowie zanotowało ponad **500 wypadków odmrożeń uszu, nosa, rąk i nóg.** Najgorzej cierpi ludność na peryferjach miasta, pozbawiona przeważnie opału. **Węglarze, wykorzystując konjunkturę, podwyższyli gdzieniegdzie cenę węgla** — Znacznemu opóźnieniu spowodu mrozów ulegają pociągi, przychodzące z Warszawy. Krakowa i Łodzi. Na ulicach ustawiono kosze z żarzącym koksem. a przy podtrzymywaniu **ognia znalazło zatrudnienie 44 bezrobotnych.** Utworzono również **pluton policji na nartach,** aby policjanci mogli się szybciej poruszać na przedmieściach i terenach zasypanych śniegiem.

Kieleckie nawiedziła fala silnych mrozów, dochodzących do 20 st. poniżej zera. W komunikacji autobusowej zanotowano poważne opóźnienia. W posesjach niektórych miejscowości **popękały lub pozamarzały rury wodociągowe,** wskutek czego **mieszkańcy zostali pozbawieni wody.** W składach węgla od samego rana panuje niezwykłe **ożywienie.**

Silne mrozy na Wileńszczyźnie trwają nadal. **utrudniając komunikację kolejową i telefoniczną.** Zmniejszył się również w związku z mrozami dowóz towarów, wskutek czego nieco **zwyżkowały ceny mięsa, nabiału i drzewa.** — Spadł silnie ruch autobusów zamiejskich. Dyrekcja gazowni miejskiej wobec częściowego zamarznięcia przewodów gazowych **przerwała ze względu na bezpieczeństwo publiczne dopływ gazu.**

W Warszawie uległo odmrożeniu 640 osób. Zaczadziło się również 19 osób, z których kilka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Zapomniana wioska w górach limanowskich.

Z Lubomierza w pow. limanowskim piszą nam:

„W góry, w góry miły bracie"! Młodzi marzyciele — zwolennicy wycieczek w góry, którzy szukacie odpowiednich terenów narciarskich, przybywajcie **do Mszany Dolnej, a stąd pieszo lub wózkiem góralskim 15 km. do Lubomierza.** Opłaci się trud, bo na stokach Gorców znajdziecie wioskę wśród cudnego krajobrazu zimowego — doskonałe tereny narciarskie.

Lubomierz to jedno z najpiękniejszych miejsc letniskowych w powiecie limanowskim, z prześliczną panoramą górską. Żyje tu lud góralski pierwotny, z gwarą jak za czasów Jana Kochanowskiego. Kultura nowoczesna nie postawiła tam jeszcze swej stopy. Lubomierz dla lingwistów stanowi ciekawy słownik mowy góralskiej. Dla geologów doliny tutejsze chowają na pokaz bogate kruszce i wody mineralne. Badacz i znawca polskiego bydła rasy czerwonej znajdzie tu prototypy, małe, na niskich nogach — ciemno czerwone krówki. Lekarz-fizyk ma tu wielkie pole do pracy nad podniesieniem higieny i zwalczaniem chorób. Niestety, Lubomierz, ta tak pięknie i bogato wyposażona wioska od przyrody, z braku drogi, jest odcięta od świata, — mało znana i odwiedzana przez turystów i narciarzy.

Powiat trzyma tą wieś przez 50 lat w ukryciu. Czasem tylko pokaże się posłaniec sądowy z pozwem lub egzekutor podatkowy. Dla ludzi inteligentnych, jak ksiądz i nauczyciel, którzy muszą tam pracować i pozostać, jestto prawdziwy Sybir. Spotkałem starego, 70-letniego górala i pytam go w rozmowie:

— „Był tu kiedy w waszej wsi starosta z powiatu, albo inżynier drogowy lub któryś z posłów?" — „Pancsku — powiada — „autem tu ani starosta — ani żaden poseł nie dojedzie — to też żadnego z tych panów nie widziałem w swoim życiu. Widziałem Księcia Metropolitę Sapiehę. Gdy byłem jeszcze w radzie gminnej w Lubomierzu, wybraliśmy się w deputacji do Limanowej do inżyniera drogowego na poradę i prosiliśmy go, by przyjechał do nas obejrzeć drogę — ale powiedział, że **„psa wozić taką drogą do Lubomierza,** a nie urzędnika — że nie myśli tłuc starych kości swoich po kamieniach". — Od tego czasu do dziś dnia nic się we wsi nie zmieniło na lepsze — **żyjemy odcięci od świata i ludzi jak** w Berezie Kartuskiej — a czyśmy zawinili i zasłużyli na to? przecież płacimy jak inni podatki i przez tyle lat!"

Pierwszym z urzędników państwowych który w grudniu 1934 r. dotarł jak Kolumb do tej nieznanej krainy w powiecie limanowskim, był komisarz wojewódzki z Krakowa **p. Kuziel.** Zjawienie się tego pana z policją w Lubomierzu zrobiło wielkie wrażenie na miejscowej ludności. — Po dziśdzień opowiadają sobie górale różne historje o tej wizycie, że nie był to komisarz ale sam p. wojewoda Kwaśniewski w przebraniu i że niedługo przyjedzie jeszcze, by zobaczyć, czy się robi drogę.

Górale widząc po raz pierwszy na swe własne oczy władze polityczne i to jeszcze z Krakowa, uradowali się, że wreszcie przypomniano sobie o nich w województwie. Przypuszczają, że i powiat od tego czasu więcej pamiętać będzie o Lubomierzu i o jego potrzebach ekonomicznych a zwłaszcza o budowie drogi z Mszany Dolnej do Lubomierza.

Gdyby żył w tych czasach obecnych ten wielki miłośnik i piewca Skalnego Podhala ś. p. Wł. Orkan i widział jak na Podhalu ten dzielny lud góralski marnieje z nędzy i jak dziczeje w opuszczeniu, jak mało jest zrozumiany, zapłakałby serdecznie nad jego dolą i jak piorun uderzyłby w sumienie Narodu, by je obudzić, że marnuje pierwszorzędny materjał do budowy wielkiej Polski. Mimo nastawienia obecnie Rządu frontem do wsi, u dołu — na prowincji mało jest zrozumienia tej intencji i słów poety Wyspiańskiego, który woła: „Są hen w głębinach drzemiące siły w tym narodzie, **jeno trzeba zejść tam,** trzeba kochać, kochać, kochać, a ci co po nas przyjdą — niech zapomną,

Niechaj im pamięć nasza ócz nie łzawi,
Niechaj powiedzą, że byliśmy śmiali i prawi!"

S.

POWRÓT KS. PRYMASA POLSKI. Ks. Kardynał Prymas August Hlond powrócił z Londynu, gdzie brał udział w pogrzebie śp. kardynała Bourne. (KAP.)

WYROK ŚMIERCI W POZNANIU. Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Ostrowie. skazujący niejaką Pieniężną **na dożywotnie więzienie,** a jej kochanka **Szczuraska na karę śmierci.** Szczurasek za namową Pieniężnej zamordował w kwietniu ub. r. w Kobiernie męża Pieniężnej, **w celu zawładnięcia jego majątkiem.**

Z Cieszyna.

Czego mieszkańcy Cieszyna życzą swemu włodarzowi na Ratuszu.

Otrzymaliśmy następującą korespondencję: Gmina miasta Cieszyna znalazła się po podzieleniu jej terytorjum między Polskę i Czechosłowację w bardzo trudnej sytuacji finansowej. To też stosunki wymagałyby, aby zarząd administracji gminy i wszystkich jej agend finansowych prowadzony był przez burmistrza, poświęcającego tym sprawom jaknajwięcej czasu i uwagi. Burmistrz winien poprostu „siedzieć kamieniem" na ratuszu i bezpośrednio trzymać rękę na pulsie życia miejskiego. Niestety jest inaczej: burmistrz pilnuje swego zawodu, a na ratusz tylko dochodzi. Po „dobrowolnem" przyłączeniu gminy Bobrek do miasta wzrosły wprawdzie dochody miejskie, ale równocześnie wzrosły też obowiązki. **Narzekania są też coraz częstsze i coraz bardziej uzasadnione.**

Przedmiotem szczególnego rozgoryczenia jest sprawa wysokiej ceny, płaconej przez ludność miejscową **za prąd elektryczny.** Jak wiadomo, węgiel potaniał nietylko, dla szerokiej konsumcji, ale i dla celów przemysłowych, — my jednak nadal płacimy elektrowni miejskiej **po 67 groszy za jeden kilowat** (w Krakowie jeden kw. prądu kosztuje 60 groszy. — przyp. redakcji). A przecież Cieszyn leży w centrum zagłębi węglowych. Magistrat załatwił się z tą sprawą bardzo prosto: w poczytnych tygodnikach ludowych umieścił obszerne ogłoszenie swego przedsiębiorstwa i sprawa skończona. Konsumenci zaś mówią: „za ogłoszenia płaci się grosz, który my wpłacamy, ale właściwszą przecież reklamą przedsiębiorczości miejskiej byłoby potanienie prądu".

Życzyćby sobie należało, by przy Nowym Roku na ratuszu miejskim powiał inny duch, by wykazano więcej inicjatywy i troski o dobro ogółu a wówczas i puls życia gminnego będzie inny. żywszy. **M. H.**

Z całego świata.

Zgon najstarszego biskupa świata.

W mieście Wellington w Nowej Zelandji zmarł niemal w przeddzień 96-tej rocznicy swego urodzenia arcybiskup metropolita nowozelandzki. ks. **Franciszek Marja Redwood,** najstarszy co do wieku biskup świata. Urodzony 6 stycznia 1839 r. w okolicach Stafford w diecezji birminghamskiej. w dzieciństwie wyemigrował z rodzicami do N. Zelandji. Studja teologiczne odbył w Europie. Sakry biskupiej udzielił ks. Redwood w Londynie słynny kardynał Manning. W r. 1887 został podniesiony do godności arcybiskupiej.

17 ofiar katastrofy kolejowej w Sowietach

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu: Według urzędowych informacyj w katastrofie kolejowej pomiędzy stacjami Torobino i Wiatka **śmierć poniosło 17 osób, z ciężko rannych zmarło 6 osób, pozatem jest 58 ciężko i 23 lekko rannych.** 11 wagonów i parowóz uległy zniszczeniu. **Aresztowano 8 osób,** w tej liczbie maszynistę i dwu pomocników. którzy nie zwrócili uwagi na sygnały. a także zawiadowcę stacji Torobino.

Masoneria szwajcarska skarży.

„Courrier de Geneve" donosi. iż stosownie do komunikatu loży masońskiej „Alpina" z siedzibą w Bazylei, masonerja występuje na drogę sądową przeciwko redaktorowi „Volksbundu" katolickiego. Leonhardtowi. Wyżej wymieniony redaktor w swoim czasie, gdy była mowa o szkodliwej działalności organizacyj masońskich i o wydaleniu lóż z granic Szwajcarji. oświadczył, że **„masonerja jest stowarzyszeniem zbrodniczem".** Wystąpienie masonerji wywołało wielkie zainteresowanie.

Polak skazany na karę śmierci we Francji.

Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał na karę śmierci **Jana Świderskiego,** Polaka, który przed rokiem w podstępny sposób **zamordował swą rozwiedzioną żonę.** Sędziowie wnieśli prośbę do prezydenta republiki o ułaskawienie Świderskiego. Jednocześnie komplet sędziowski zwrócił uwagę na **konieczność roztoczenia surowej kontroli nad cudzoziemcami,** pobierającymi zasiłki z funduszu bezrobocia. Świderski pobierał właśnie taki zasiłek.

ZNAK ŻYCIA DUŃSKIEJ EKSPEDYCJI POLARNEJ. Na wybrzeżu wyspy Kołgujew na zachód od Nowej Ziemi znaleziono butelkę. którą, jak sądzą, wyrzuciła na wybrzeżach Grenlandji duńska ekspedycja polarna w 1930 roku. Prowadzone badania mają wykazać kierunek prądów morskich pod biegunem.

NIEZWYKŁA WICHURA MROŹNA. Nad Noworosyjskiem w Sowietach przeszła silna wichura przy 20 stopniach mrozu. Stacja meteorologiczna stwierdza, że tak silnej burzy w Noworosyjsku dotąd nie zanotowano. Wicher **powyrywał wiele drzew z korzeniami** i zniszczył linje telefoniczne.

—ooo—

Minister Laval w Watykanie.

Ojciec św. przyjął we wtorek — jak pisaliśmy — na specjalnej audjencji ministra spraw zagranicznych Francji Lavala, który przybył do Watykanu w towarzystwie córki, ambasadora francuskiego przy Stolicy Apostolskiej i kilku urzędników ambasady. Prywatna rozmowa z Papieżem trwała 50 minut. Laval ofiarował Ojcu św. trzy wspaniałe stare książki francuskie. Następnie minister przedstawił Ojcu św. córkę, której Papież **wręczył złoty różaniec.** Po audjencji Laval udał się do bazyliki watykańskiej, gdzie, uklęknąwszy, **modlił się przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu i przy konfesji św. Piotra. Papież odznaczył ministra wielkim krzyżem orderu Piusa.** Po południu Laval powrócił do Watykanu i złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu, któremu wręczył Wielki Krzyż Legji Honorowej, nadany kardynałowi przez prezydenta republiki francuskiej.

„Osservatore Romano" serdecznie i gorąco omawia wizytę, złożoną Papieżowi przez min. Lavala. Wizyta — pisze dziennik — jest **nietylko aktem czci, złożonym przez ministra francuskiego Ojcu św. po 60 latach,** lecz stanowi wydarzenia o szczególnem znaczeniu wobec okoliczności, jakie towarzyszyły tej wizycie. — „Osservatore Romano" zwraca uwagę, że **wizyta min. Lavala nastąpiła po osiągnięciu porozumienia między Włochami a Francją,** oraz po zajęciu stanowiska przez angielskiego min. spraw zagranicznych sir John Simona. **który po**witał rozmowy rzymskie, jako doniosły akt pokojowy.

Sztuka.

Wystawa Związku Artystów-Plastyków w Krakowie.

Na wystawie Związku Artystów-Plastyków w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej, zgrupowano **dzieła: Władysława Lama, Józefa Krzyżańskiego, Stan. Herstala i Maks. Feuerringa**, ponadto wystawę bieżącą. Lam wystawił kilkanaście pejzaży i studjów typów ludowych z nad Bałtyku; Krzyżański rozwiązuje problemy malarskie w studjowaniu martwych natur i aktów, osiągając nawet pewne wirtuozowstwo w fakturze. Z jego prac najlepszą wydaje mi się przedstawiająca „Kwiaty" (Nr. 74), w której widać szczery wysiłek w kierunku wydobycia szlachetnej gamy kolorystycznej. W obrazach Feuerringa widać kulturę i wiedzę malarską. Jest to wybitny kolorysta, nie steoretyzowany, lecz pełen pomysłów w zestawieniach kolorystycznych a la Kisling, bez jego słodkości. Zwrócić należy uwagę zwiedzających na jego świetne studjum portretowe (Nr. 44). Obrazy S. Herstala przedstawiają pejzaże w południowej Francji i fragmenty architektoniczne z Paryża.

Na wystawie bieżącej budzą zainteresowanie ze względu na osobę autora prace **L. Chwistka**, krakowianina, dziś prof. Uniwersytetu Lwowskiego, teoretyka sztuki i malarza. Z nim razem wystawiła kolorowane kompozycje rysunkowe jego kilkunastoletnia córeczka, Alina. Gdy jej prace są miłe przez swą dziecinną szczerość, to prace tego wytrawnego erudyty i mentora, „odkrywcy nowych zjawisk" w sztuce — rażą oko widza wyrozumowaną i sztuczną naiwnością i nieudolnością formy i koloru.

Z innych prac należałoby wymienić **Z. Kałuskiego** „Pejzaż z plant krakowskich" i „W lustrze" dobre w rysunku i bogate kolorystycznie — oraz dwa obrazy **Franciszka Jaźwieckiego** „Matka" i „Pejzaż o zmroku", pełne żywiołowej dynamiki i ekspresji, o silnych natężeniach kolorystycznych, może nawet miejscami przeszarżowanych. Bądź co bądź obrazy te świadczą o wybitnym talencie kolorystycznym ich autora, który zaobserwowaną rzeczywistość ujmuje ze swego punktu widzenia dynamicznej ekspresji.

S. M. M.

Ruch wydawniczy.

NAJNOWSZY ZBIÓR USTAW PODATKOWYCH wydany został przez Zarząd Centralny Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w opracowaniu fachowem swych członków-urzędników Ministerstwa Skarbu. Zbiór obejmuje w dziale podatków bezpośrednich wszystkie teksty ustaw podatkowych, rozporządzeń wykonawczych i ordynację podatkową wraz z orzecznictwem N. T. A., okólnikami Ministerstwa Skarbu i komentarzem, zaś w dziale podatków pośrednich, opłat stemplowych i cła szczegółowe wyciągi z ustaw i rozporządzeń wraz z obszernem omówieniem.

Układ zbioru jest nader przejrzysty przez zamieszczenie obok siebie przepisów ustawowych, rozporządzeń wykonawczych, okólników i komentarza.

Zbiór ten mieści się w wydawnictwie pod tytułem: „Kalendarz skarbowy na r. 1935" i jest do nabycia w Zarządzie Centralnym S. U. S. Warszawa, ul. Marszałkowska 153 m. 1 i w Zarządach kół miejscowych S. U. S. na terenie całego państwa. Cena bardzo niska, wynosi zł. 3.50.

„BAJKI KRYŁOWA", przekład „Charixa", Warszawa, Bibljoteka „Księgarni Rodzinnej", 1935, str. 432.

Na półkach księgarskich ukazał się nowy kompletny przekład „Bajek Kryłowa". Kryjący się pod pseudonimem Charixa tłumacz przed paru laty wydał przekład części tylko wymienionych bajek; zachęcony dobrem przyjęciem tego przekładu, zajął się spolszczeniem całości dorobku rosyjskiego bajkopisarza i z podjętego zadania wywiązał się bardzo dobrze, a w wielu wypadkach wprost doskonale, oddając wiernie nie tylko myśl, ale i formę oryginału. „Bajki Kryłowa", pomimo stulecia, jakie nas dzieli od ich powstania, nic nie straciły na swej dydaktycznej wartości i dlatego wydanie ich kompletne w nowym udatnym przekładzie należy powitać z uznaniem.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Laureatka państwowej nagrody literackiej.

„Jury" państwowej nagrody literackiej w składzie: Ujejski, Zawistowski, Staff, Rzymowski i Pomirowski — odbyło we wtorek 8 bm. posiedzenie celem zadecydowania o nagrodzie literackiej Ministerstwa W. R. i O. P. na r. 1935 w wysokości 7.000 zł. Zgłoszono następujące kandydatury: powieściopisarz Piotr Choynowski, — krytyk K. Irzykowski, — znawca klasycznej literatury greckiej Jan Parandowski, — poeci Kazimierz Wierzyński i **Kazimiera Iłłakowiczówna**. Po dyskusji uchwalono zaproponować p. ministrowi do nagrody Kaz. Iłłakowiczównę, **„biorąc pod uwagę oryginalność jej twórczości lirycznej, bogatą skalę motywów jej twórczości, oraz wydać ne wzbogacenie form metrycznych".**

Szeroka opinja w Polsce przyjmie decyzję „jury" z satysfakcją. Iłłakowiczówna reprezentuje w powojennym okresie literackiej twórczości polskiej typ szczególnie dodatni i szczególnie szlachetny. Jej liryka osiąga bardzo wysoki stopień szczerego uczucia i siły, — dwóch cech, które zawsze stanowią o wartości poezji lirycznej. Pociąga ją świat bohaterskiej historji, jak i szarego życia codziennego. Zawsze zdobywa się na akcenty trafiające do serca i wzruszające do głębi. Może to działa siła odczuwania, którą Iłłakowiczówna zdumiewa, — a może prostota ekspresji, która bardziej do nas przemawia i głębiej wnika w duszę, niż, wyszukanie, i stuczne fałszem tchnące metafory naszych „futurystów".

Iłłakowiczówna jest — i to zasługuje na szczególne podkreślenie — **poetką religijną szczerze katolicką**. Świat katolicki jest dla niej księgą otwartą. Czerpie też z niego obficie i w tej dziedzinie osiąga rezultaty znakomite. Jej balladę o św. Aleksym zaliczyć należy pomiędzy perły poezji polskiej. Tem się wyróżnia Iłłakowiczówna z pośród licznego grona naszych piszących kobiet, które z lubością obracają się w świecie amoralnych, nawet antymoralnych i antyreligijnych tematów. Iłłakowiczówna odbiega od tego typu literatek podniosłością, obyczajową swej liryki i religijną wzniosłością tematu.

Iłłakowiczówna cieszy się nie od dziś zasłużoną sympatją opinji czytającej i krytyki literackiej. W roku 1929 zdobyła nagrodę literacką m. Wilna. W roku ubiegłym zaproponowano jej członkostwo „Polskiej Akademji Literackiej". Nie przyjęła go jednak. W roku bieżącym została odznaczona krzyżem komandorskim „Polonii Restituty".

J. Szpotański.

Życiorys K. Iłłakowiczówny.

Kazimiera Iłłakowiczówna urodziła się w r. 1892. Jako sierota wychowywała się pod opieką znanej katolickiej działaczki hr. Plater-Zyberg. Studjowała w Krakowie i w Anglji. Podczas wielkiej wojny była sanitarjuszką. Od roku 1918 — 1926 pracowała w Min. S. Z. Od roku 1926 jest sekretarką p. marsz. Piłsudskiego, obecnie w randze radcy ministerjalnego.

Jej dorobek literacki obejmuje następujące utwory liryczne: „Ikarowe loty" (1912) „Wici" (1914), — „Trzy struny" (1917), — „Kolędy polskiej biedy" (1917), — „Bajeczna historja o królewiczu" (1919), — „Śmierć Feniksa" (1922), — „Rymy dziecięce" (1923) „Połów" (1926), — „Obrazy imion wróżebne" (1926), **„Opowieść o moskiewskiem męczeństwie"** i „Złoty wianek" (1927), — „Płaczący ptak" (1927), „Z głębi serca" (1928), — „Czarodziejskie zwierciadełka" (1929), — „Popiół i perły" (1930), — „Ballady bohaterskie" — (1934).

„Opowieść o moskiewskiem męczeństwie" jest poetycką opowieścią o męczeństwie polskich kapłanów sądzonych w roku 1923., zwłaszcza Arcyb. Cieplaka i Ks. Butkiewicza. Cechuje ją żar religijnego i narodowego uczucia dotkniętego bólem spowodu zbrodniczego sądu i wyroku.

KAZ. IŁŁAKOWICZÓWNA.

Cudowny kołacz.

„A. B. C." przynosi piękny wiersz Iłłakowiczównej p. t.: „Cudowny kołacz". Jest on dobrą ilustracją tej „poezji serca", którą nam daje poetka i jak „kołacz cudowny" rozdziela między ludzi szukających prawdziwej poezji.

Zabrała się duszyczka z ziemi bezdrożnej,
zostawiła klejnoty, odzienie różne...
Uniosła się leciutka, wesoła jak jaskółka,
zostawiła stroje, suknie przyjaciółkom:
tej najmniej miłej perły i djamenty,
tej średniej, kochanej — domy i okręty,
a tej trzeciej, najwierniejszej — kołacz napoczęty.
Pierwsza się przyodziała jak królowa,
drugą liczy, rachuje, nigdy nie gotowa...
...A ta trzecia, tamtym nierówna
przekrawa się, że ten kołacz — cudowny.
Już od rana kawał sobie ukraje,
roześmiana cała w oknie staje.
Cała okolica zadziwiona,
patrzą, leci ptactwo z każdej strony,
kolorowem pierzem szumią wiatry,
lecą gile, kraski, kuropatwy...
A ta trzecia, innym nierówna,
łamie, kruszy, dzieli kołacz cudowny.

„Slovanska revue"

Praga chce stać się ośrodkiem ruchu słowiańskiego. Istnieje w Pradze Instytut Słowiański, na czele którego stoi znany uczony jugosłowiański, prof. dr. M. Murko, a jednym z głównych jego działaczy jest Polak, prof. dr. Marjan Szyjkowski. Instytut ten wydał już cały szereg dzieł, poświęconych badaniom słowiańskim na różnych odcinkach życia. Praga też posiada specjalne czasopisma słowiańskie, z których wymienić przedewszystkiem należy „Slovansky Prehled", redagowany żywo przez osobistości znane w świecie słowiańskim, jak dr. J. Slavik, dr. Fiala i in. W Pradze wydawane jest również czasopismo niemieckie, poświęcone badaniom słowiaństwa pod tyt. „Slavische Rundschau". Czasopismo to udostępnia sprawy słowiańskie narodom niesłowiańskim.

W tych dniach wyszedł pierwszy numer „Slovanske revue", który naczelnym redaktorem jest prof. dr. Bohumil Vydra, znany również w Polsce, autor podręcznika czeskiego do nauki języka polskiego. Pierwszy, podwójny numer przedstawia się okazale. Ilustracje z życia narodów słowiańskich dopełniają treść pisma, nadzwyczaj bogata, obejmująca wszystkie narody słowiańskie. W dziale poezji i prozy znajdujemy „Banalne opowiadanie" Michała Choromańskiego w czeskim przekładzie, znajdujemy wreszcie utwór młodego poety polskiego Antoniego Madeja, nauczyciela w Lublinie „Na Bałtyckie Morze". Dalej Stanisława Wyspiańskiego „Daniel" w przekładzie czeskim Meciara itd. — Sporo jest utworów jugosłowiańskich, bułgarskich i serbsko-łużyckich. Rewja zajmuje się również aktualnem życiem słowiańskiem. Dlatego spotykamy w niej artykuły takie, jak — ZSSR a polityka międzynarodowa, Festival tańców słowiańskich w Lublanie, III Robotnicza Olimpjada czechosłowacka, Film czechosłowacki itp. Z działu gospodarczego wymienić należy artykuł K. Hartmana o polskich portach. Jesensky pisze o Słowaczyźnie i państwowej polityce gospodarczej.

Z tego wnioskować można, że czasopismo ma charakter czysto informacyjny. Nie mówi się w niem o panslawiźmie, ale wskazuje się na konieczność współpracy narodów słowiańskich. Atmosferę współpracy ma właśnie wytworzyć takie pismo, które rzeczowo informować będzie o wszystkich przejawach życia w państwach słowiańskich. Do współpracy w czasopiśmie zaproszono szereg wybitnych osobistości świata słowiańskiego ze wszystkich dziedzin życia. Wydawnictwo zapowiada, że niebawem rozpocznie wydawanie podobnego czasopisma dla młodzieży.

Kazimierz Wyszyński



radca ambasady polskiej w Berlinie zmarł w tych dniach na udar serca.

Radjo.

Sonety Krymskie" Moniuszki w Polskim Radjo"

W latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia skomponował Moniuszko kantatę, a więc utwór na orkiestrę, chór i solo, do słów „Sonetów Krymskich" Mickiewicza. Spośród wszystkich sonetów mickiewiczowskich wybrał Moniuszko jednak tylko osiem, które wydawały mu się najbardziej odpowiednie do przełożenia ich na język muzyczny. Są to sonety krajobrazowe. Kantanta dzieli się na trzy grupy. Do pierwszej należą: „Cisza morska", „Żegluga" i „Burza morska", do drugiej: „Ruina", „Noc" i „Hymn"; do końcowej „Pielgrzym" i „Ajudah". „Sonety Krymskie" wystawiono poraz pierwszy w Warszawie w roku 1868-ym. Przyjęcie ze strony publiczności było bardzo przychylne, znany historyk muzyki Poliński twierdził nawet, że „Sonety" należą do najcenniejszych dzieł Moniuszki — sąd, który jednak nagół nie utrzymał się. O słuszności tego sądu będą mogli radjosłuchacze przekonać się osobiście w audycji, którą nada rozgłośnia warszawska dn. 19. 1. o godz. 21.00.

-o-o-

Programy stacyj radiowych.

Piątek 11 stycznia 1935 r.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Lokalne komunikaty LOPP.; 15.45 Płyty: 16.45 Transmisja ze Lwowa; 17.50 „Wśród czasopism literacko-artystycznych"; 18.00 Pogadanka „Helena Modrzejewska"; 18.10 Wiadomości bieżące 18.15 Muzyka jazzowa z płyt; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Program na dzień bieżący; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transmisja z Warszawy 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Tr. z Warszawy;

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 12.10 Koncert; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry zesp. T. Seredyńskiego; 17.50 „Nasze książki"; 18.05 „Minuty literackie"; 20.00 Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. Koncertu; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert ork.; 16.45 Skrzynka P. 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Sonata fortepianowa; 17.50 „Przegląd wydawnictw"; 18.00 Nowiny leśne; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą"; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka salonowa z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie koncertu: Dziennik wieczorny, oraz jak pracujemy w Polsce; 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 17.50 „Roślinne drapacze chmur"; 18.00 „Mechanizm modlitwy"; 19.56 Śląskie wiadomości sportowe; 23.05 Skrzynka francuska.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 10: Jana Dobrego, Agatona, Wilhelma
Wschód słońca 7.38, zachód 15.56.
Długość dnia 8 godzin i 18 min.
Piątek 11: Hygina p. m., Honoraty p.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.57.
Długość dnia 8 godzin i 19 min.

—o—

KONFISKACIE uległ numer „Głosu Narodu" ze środy bież. tygodnia za notatkę na stronie 3. Po usunięciu zakwestjonowanego ustępu, wydaliśmy nowe wydanie dziennika.

ODZNACZENIE KS. RED. DŁUGOSZA. Zasłużony redaktor tygodnika archidiecezji krakowskiej „Dzwonu Niedzielnego" Ks. Wł. Długosz, został odznaczony przez Ks. Metropolitę Sapiehę „expositorio canonicali".

SPROSTOWANIE. W zamieszczonej wczoraj notatce o wezwaniu do Kiepury lekarzy laryngologów zaszła pomyłka. Nazwisko krakowskiego lekarza, który udzielił porady Kiepurze brzmi dr. Pachoński, nie zaś dr. Pochwalski, jak podaliśmy opierając się na informacji Polskiej Agencji Telegraficznej.

POMARAŃCZE NADAL DROGIE. We wtorek donosiliśmy o ustanowieniu przez Magistrat cen maksymalnych na pomarańcze. Niestety cały szereg kupców jeszcze we środę, to znaczy wczoraj popołudniu nie uważało za stosowne postąpić w myśl zarządzenia władz. Kupcy ci nadal sprzedają pomarańcze po cenie 30, 35, a nawet 45 groszy za sztukę, zamiast maksimum 25 groszy.

TANIA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Z LASEM WOLSKIM W NIEDZIELE I ŚWIĘTA. Celem uprzystępnienia szerokim warstwom mieszkańców malowniczych wycieczek i użycia sportów zimowych w Lesie Wolskim, Dyrekcja Tramwajów uruchamia jak w zeszłym roku popularne autobusy z ulicy Podwale do Lasu Wolskiego w każdą niedzielę i święta (z wyjątkiem dni odwilży i braku śniegu). Autobusy kursować będą od godz. 8.30 rano co pół godziny, aż do zmroku. Cena biletu tam i z powrotem 80 groszy.

NA TARGOWICĘ KOŃSKĄ w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 8 bm. ogółem 171 koni i płacono za sztukę: konie pociągowe ciężkie od 180 do 280 zł; pociągowe lekkie od 100 do 180 zł: pociągowe rzeźne od 20 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 4 sztuki.

DOZNAŁ WSTRZĄSU MÓZGU SKUTKIEM POTRĄCENIA PRZEZ AUTO. We wtorek 8 bm. o godz. 20.30, Podskalny Stanisław, szofer dorożki samochodowej Nr. Kr. 96.476, jadąc ulicą Basztową w kierunku ul. Długiej wskutek nieostrożnej jazdy przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, potrącił przechodzącego przez jezdnię Zamętę Wojciecha, robotnika kolejowego, zam. w Piaskach Wielkich, pow. Kraków, który upadł na jezdnię tracąc przytomność. Nieszczęśliwy doznał zdarcia naskórka na lewym policzku oraz **wstrząsu mózgu**. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza na oddz. chirurgiczny.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE KOŁA KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA OTOLARYNGOLOGICZNEGO odbędzie się we czwartek, dn. 10 bm. o godz. 6 wieczorem w Klinice otolaryngologicznej, ul. Kopernika 21. Porządek dzienny: Dr J. Miodoński: O otoaudiometrji. Tenże: Pokazy przypadków: 1) ropnia móżdżku, 2) raka krtani, 3) zapalenia błędnika. Dr. A. Schwarzbart: O trąbce Eustachiusza (z pokazami preparatów anatomicznych odwapnionych). Tenże: Pokazy przypadków: 1) zwężenia przełyku, 2) mięsaka gardzieli.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „To więcej niż miłość".
Piątek: „Mecz małżeński".
Sobota: „Rajski ogród" (premjera). Gośc. występ Hanki Ordonówny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.
WANDA: Uwielbiana.
APOLLO: Śmierć na urlopie.
SZTUKA: Przeor Kordecki, Obrońca Częstochowy.
UCIECHA: „Młody las" (film polski).
SŁONKO: „12 krzeseł" (Vlasta Burian).
PROMIEŃ: Marzenia miłosne.
ADRIA: „Śluby ułańskie".
BAGATELA: „Pocałunek przed lustrem"; na scenie rewja „Bagatela się śmieje".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 7 do 10 bm. „Madame Butterfly"; w rolach gł. Sylvia Sidney, Cary Grant.

LOŻE NA PRZEDSTAWIENIE OPERY „TOSCA" Z J. KIEPURĄ. Dyrekcja Teatru im. J. Słowackiego komunikuje, iż do lóż na przedstawienie opery „Tosca" z J. Kiepurą, w poniedziałek 14 bm. może wejść tylko 5 osób. W razie zamiaru wprowadzenia więcej osób do loży (najwyżej 8), zgłosić to należy najpóźniej do soboty 12 bm. w Sekretarjacie Teatru dla uzyskania odpowiednich biletów. Osoby zgłaszające się muszą wykazać się odnośnym biletem loży. Wobec zarządzonej podwójnej kontroli przy wejściu do teatru, Dyrekcja teatru komunikuje, iż bilety do lóż należy wymienić na poszczególne kupony do lóż dla każdej osoby. Wymianę tę i sprzedaż dodatkowych biletów do lóż uskutecznia Sekretarjat Teatru do soboty 12 bm. włącznie w godz. od 7 do 9-tej wieczorem.

„Z BAGATELI". Dziś we czwartek wieczór o godzinie 9-tej z okazji 25-lecia pracy scenicznej baletmistrza prof. Al. Piotrowskiego, odbędzie się w „Bagateli" jubileuszowe przedstawienie ze współudziałem jubilata, oraz całego zespołu artystycznego Bagateli. Wystawiona będzie rewja w 20-tu obrazach p. t.: „Wojna Humoru". Ceny miejsc niskie. Bilety do nabycia w kasie Bagateli od godziny 11 do 1 i od 4 popoł. do 9-tej wieczór.

Kraków w okowach mrozu.

NIECO ZIMNIEJ. — ZAKUPY WĘGLA ZWIĘKSZYŁY SIĘ PIĘCIOKROTNIE. — ZMNIEJSZONY DOWÓZ ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI. — SPÓŹNIENIA POCIĄGÓW. — WISŁA ZAMARZŁA.

W Krakowie „na froncie zimy" nie zanotowano w dniu wczorajszym większych zmian. Mróz przybrał nieco na sile, osłabł zaś nieznacznie wiatr. Wczesnym rankiem termometr wskazywał w mieście **—19 stopni C.** Gorzej było w okolicach Wisły. Tam temperatura opadła do **—22 stop. C.** Zato w słoneczne południe wczorajsze ociepliło się w niektórych punktach miasta do **—9 stopni C.** Pogotowie Ratunkowe zanotowało mniejszą niż dni poprzednich cyfrę odmrożeń. Zgłosiło się bowiem z niemi na stację Pogotowia **15 osób**, a więc mniej niż wczoraj i przedwczoraj.

* * *

Ponieważ Krakowianie nie spodziewali się nadejścia fali mrozów, nie zaopatrywali się skutkiem tego w grudniu w poważniejsze zapasy węgla. Stąd w dniach ostatnich **zwiększył się jego zakup przeszło pięciokrotnie.** — Nagół krakowskie składy węgla mogą w chwili obecnej podołać, sypiącym się jak z rogu obfitości zamówieniom, choć nie w całej pełni. W niektórych składach całodzienne zapasy węgla, które nadchodzą z kopalń, **rozsprzedawane są do godziny 1 w południe.** Zgłaszający się później otrzymują węgiel z transportów, wyładowywanych **w dniu następnym.** — Większość zakupów przypada na najtańszy na **rynku krakowskim węgiel z Jaworzna.** Cena tego węgla kształtuje się na poziomie z grudnia, to znaczy **2.90 zł. za 100 kg.** loco skład. Za przewóz i zniesienie do piwnicy opłata wynosi 40 gr., czyli razem **3 zł. 30 gr. za 100 kg.** Obecna sytuacja na rynku węglowym nie uprawnia do wyrażania opinji, że Krakowowi grozi „głód węglowy". Możliwość ta zaistnieć może w razie nadejścia większych mrozów, unieruchomiających transporty kolejowe. Ale na to trzeba przynajmniej —30 stopni C.

* * *

Fala zimna odbiła się niekorzystnie na dowozie środków żywności do miasta. Wieśniacy **wstrzymują się z wyjazdem do Krakowa**, w drodze **marznie im bowiem mleko** w bańkach, ponadto **ulegają zniszczeniu jaja i owoce.** Na szczęście, jak nas informują władze miejskie, **mimo zmniejszonego dowozu produktów żywnościowych ze wsi, ceny ich nie uległy zwyżce**, gdyż sklepy spożywcze dysponują **wielkiemi zapasami.**

* * *

W ruchu kolejowym zanotować należy, podobnie jak dni poprzednich, **opóźnienia pociągów**, zwłaszcza tych, które przybywają ze wschodu. Na szczęście spóźnienia te nie przekraczają **średnio 20 do 30 minut.**

* * *

Wisła, którą jeszcze w ub. poniedziałek płynęła gęsta kra, a lód utrzymywał się tylko wzdłuż brzegów, **zamarzła** ub. nocy **na całej szerokości.**

—oooooo—

Czy przedłużyć ferie świąteczne w szkołach?

Otrzymujemy następujące uwagi z kół rodzicielskich: W dniu 15 bm. rozpocząć się mają z powrotem zajęcia szkolne, przerwane na czas Świąt Bożego Narodzenia. Znaczna część młodzieży przebywa atoli w tej chwili na wsi, skąd powrót wobec utrzymujących się mrozów **jest znacznie utrudniony a nawet połączony z niebezpieczeństwem.** Jeżeli mrozy przeciągną się — a tak wskazują zapowiedzi meteorologiczne — zajdzie przeto ewentualnie **konieczność odroczenia nowego półrocza szkolnego.** Od dwu dni na znacznym obszarze państwa temperatura spadła poniżej 20 st. zimna, co jest już urzędową normą, wykluczającą odbywanie nauki.

Zajść może atoli ten wypadek, że władze szkolne ogłoszą wstrzymanie zajęć szkolnych, **ale zarządzenie to nie dojdzie na czas do wiadomości młodzieży**, która tem samem niepotrzebnie narazi się na trud i niebezpieczeństwo podróży, a przybywszy do szkoły zastanie ją zamkniętą. Czy zatem nie jest wskazane ogłoszenie **już teraz odroczenia nauki np. na tydzień**, a więc do 21 stycznia br. z tem, iż strata ta **wyrównana zostanie w czerwcu** tak, iż nauka nic nie ucierpi, a młodzież uniknie poważnej szkody. Dobrzeby się stało, gdyby władze szkolne **już teraz powzięły odnośną decyzję**, biorąc pod uwagę i te liczne rzesze młodzieży, które codziennie dojeżdżają do szkoły, nieraz z odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Napad bandycki przy ul. Królowej Jadwigi

W poniedziałek 7 bm. około godz. 19.30 dwaj osobnicy dostali się do niezamkniętego domu zajmowanego przez Eleonorę Furmanik emer. nauczycielkę, wdowę, przy ul. Królowej Jadwigi 66, celem dokonania kradzieży. — Osobnicy ci natknęli się w sieni tegoż domu na mieszkającą samotnie Furmanikową i powalili ją na ziemię, jednak na wszczęty przez nią krzyk zbiegli nie dokonawszy kradzieży. Na skutek alarmu Furmanikowej jeden ze sprawców został przez sąsiadów i przechodniów zatrzymany. Osobnikiem zatrzymanym okazał się **Piotr Cymbalista**, ur. w r. 1901 w Wieleśnicy pow. Pińsk robotnik bez zajęcia, zam. w Woli Duchackiej L. 200, pow. Kraków. Za zbiegłym drugim osobnikiem organa Policji wszczęły natychmiastowe poszukiwania w czasie których zatrzymany został **Franciszek Woźniak**, lat 33, rodem z Bieratowic, robotnik bez zajęcia zam. ostatnio w Płaszowie, jako wspólnik Cymbalisty. Przy zatrzymanych znaleziono dłutko służące do włamań mieszkaniowych. Obu zatrzymanych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do dyspozycji Sądu Okręgowego w Krakowie.

Ćwiczenia gimnastyczne dla akademików

Komisja Międzyuczelniana Wychowania Fizycznego Szkół Wyższych w Krakowie uruchamia z dniem 15 bm. ćwiczenia gimnastyczne dla studentów i studentek Wyższych uczelni w Krakowie, prowadzone pod kierownictwem instruktorów wychowania fizycznego p. Laberschekówny dla pań we wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 18—19.30 wieczorem. Dla panów pod kierunkiem instruktora Florkiewicza we środy i soboty od 18—19.30 wieczorem. Ćwiczenia powyższe odbywać się będą przy ul. Zwierzynieckiej 26, w Ośrodku Wychowania Fizycznego. Zgłoszenia przyjmują instruktorzy w dni ćwiczeń w wyżej wymienionym lokalu.

WALNE ZGROMADZENIE T. N. S. W.

W dniach 11-go i 12-go stycznia odbędzie się w Warszawie XV doroczne Walne Zgromadzenie T. N. S. W. Zjazd rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele Kapucynów, obrady zaś toczyć się będą w Gimnazjum Państw. im. T. Czackiego przy ul. Kapucyńskiej.

Codziennie nowe uśmiechy Fortuny

Stoma tysiącami złotych, które padły w 2-gim dniu ciągnienia na Nr. 138.458, podzielą się czterej funkcjonarjusze kolejowi, zamieszkali w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatją, także wojskowych.

Trzeci dzień ciągnienia przyniósł wiele nowych wygranych z 50.000 złotych na czele. Tą ostatnią sumą podzielą się: dwie pracownice domowe, które kupiły jedną ćwiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik, posiadający po jednej z pozostałych ćwiartek.



Na fotografji uwidoczniony jest p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ćwiartki losu Nr. 171.285, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznaczyć należy, że dwie ćwiartki tego losu są zakwestjonowane, o czem już prasa donosiła. P. Bartman, jako posiadacz ćwiartki niezakwestjonowanej, mógł ją odrazu zrealizować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. P. Bartman gra na Loterji Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrywał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwał jednak na swą kolej i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterji nie bardzo się powiedzie, powinien spróbować szczęścia w następnej, 32-giej, a może i jego spotka nagroda za wytrwałość.

—ooo—

Z sali sądowej

Dziecko w ukropie

Marja Kłaputowa z Prądnika Czerwonego, Żelazna 1, stanęła przed sędzią **Traczewskim**, oskarżona o niedopilnowanie dziecka. Gdy 12 czerwca ub. roku prała na podwórku swego domu bieliznę, jej półtora roczna córeczka **Emilja**, bawiąc się w kuchni, **wpadła do garnka z ukropem.** Dziecko straszliwie poparzone odwieziono do szpitala, gdzie na drugi dzień **zmarło.** Po przeprowadzonym przewodzie sędzia uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Apelacja w sprawie Grzybowskiego

Obrońcy Grzybowskiego i towarzyszy wnoszą w imieniu swych klijentów odwołanie od wyroku, mocą którego skazani zostali od 2 i pół roku do 8 miesięcy więzienia za wykradzenie aktów sądowych i współudział w tem przestępstwie.

—ooo—

Odczyty.

„Z dziejów drukarni Akademji Zamojskiej na przełomie XVI i XVII stulecia". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dr. A. Birkenmayer w czwartek 10 bm. o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłowem. Wstęp wolny.

„Zawód jako służba społeczna". Cykl odczytów pod tym tytułem organizuje Stowarzyszenie „Służba Obywatelska". Pierwszy odczyt w sobotę 12 bm. w sali konferencyjnej Magistratu. Początek o godz. 7 wiecz. Dr. M. Kacprzak mówić będzie o zawodzie lekarza jako służbie społecznej.

Z kin krakowskich

APOLLO. „Śmierć na urlopie". Jest to oryginalny poemat filmowy, świetnie wyreżyserowany przez M. Leisena. Treścią obrazu jest roztrząsanie problemów życia i śmierci, zgłębianie tajemnicy przywiązania ludzi do doczesnego życia i badanie lęku przed poznaniem „Wielkiej Niewiadomej". Tym właśnie ciekawskim filozofem i badaczem, pragnącym odgadnąć tajemnice uczuć ludzkich, jest w tym fantastycznym filmie sama „Pani Śmierć", uosobiona w postaci pięknego, młodego księcia, który schodzi na ziemię, aby w trzech dniach poznać, czem da się wytłumaczyć niepokonane przywiązanie do życia. Wynikiem zaś dramatu jest wspaniała scena finałowa, w której „książę-śmierć" odchodzi z żalem od ludzi, posiadających tak cenną i piękną rzecz, jaką jest prawdziwa i szlachetna miłość. Doskonale odegrał główną rolę znakomity Fryderyk March, jako majestatyczny i potężny „książę-śmierć". Mistyczny nastrój i urok, jakim owiany jest ten film, podkreśla pierwszorzędna reżyserja.

Życie gospodarcze

Zamknięcie fabryki fajansu w Chodzieży.

Według doniesień z Chodzieży — 450 robotników i około 50 urzędników — tamtejszej fabryki fajansu St. Mańczaka, dostało wypowiedzenia. Za kilka dni fabryka ma stanąć zupełnie.

Należy zaznaczyć, iż zamknięcie tej fabryki, w miejscowości leżącej tuż nad granicą niemiecką, zwiększy bezrobocie w Chodzieży o dalszych 500 osób, a uwzględniając rodziny — pozbawi utrzymania 1.500 osób. Jak na miejscowość, liczącą ogółem 7 tysięcy mieszkańców i już około 3.500 osób nie mających utrzymania skutkiem bezrobocia — jest to cyfra katastrofalna.

Obniżka opłat sądowych za doręczenia.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało rozporządzenie o stosowaniu nowej tabeli opłat za doręczanie wezwań sądowych w sprawach cywilnych. Obniżone opłaty zryczałtowane mają zastosowanie do spraw wszczętych po dniu 1 stycznia 1935 roku. Do spraw będących już w biegu stosowane będą dawne stawki.

Rząd kupuje dwór w Czernicy

na pomieszczenie ukraińskiego liceum rolniczego.

Dotychczas nie było wiadome, gdzie Ministerstwo Rolnictwa ulokuje ukraińskie liceum rolnicze. Okazuje się, że liceum to będzie zainstalowane w powiecie żydaczowskim (woj. stanisławowskie) w miejscowości Czernica, gdzie rząd finalizuje zakup dworu, szeregu budynków gospodarczych i mieszkalnych i 150 ha ziemi. Liceum ukraińskie rolnicze otwarte będzie na początku roku 1935-36. Nauka trwać będzie 3 lata Do klasy pierwszej liceum będą przyjęci kandydaci w wieku 17 do 21 lat, z ukończonemi 6-ciu klasami szkoły średniej, po jednorocznej praktyce rolniczej i złożeniu egzaminu wstępnego. Prośbę o przyjęcie kandydaci do liceum mają wnosić do kuratorjum lwowskiego w terminie do 15 lutego br. Taksa administracyjna wyniesie 220 zł. rocznie.

Przyspieszenie transportów ze słomą do powiatów zniszczonych powodzią.

W związku z zaostrzeniem się mrozów i groźbą niemożności dostarczenia słomy dla powiatów, które jako zniszczone powodzią, pozostają pod opieką władz, zarządzono ostatnio, ażeby transporty kolejowe słomy były przesyłane bez płacht ochronnych, tylko w otwartych wozach. Idzie tu o przyspieszenie przesyłki słomy do tych okolic, gdyż brak tego artykułu wywołałby fatalne następstwa z uwgai na utrzymanie bydła. W sferach rolniczych wysuwają obawy, że jeżeli mróz dojdzie do 30 stopni, to **powtórzy się klęska wymarzania drzew owocowych,** która przed 6 laty, jak wiadomo, przybrała katastrofalne rozmiary. — Tym razem jest to tem więcej możliwe, że przedłużająca się jesień spowodowała, iż drzewa puszczały pęki nawet w grudniu i stąd są **mniej odporne na zimno.** Pozatem ze wszystkich okolic wiejskich dochodzą relacje o tragicznej sytuacji ludności wiejskiej z powodu braku obuwia, opału i t. d.

NOWE LEGITYMACJE W UBEZPIECZALNIACH DOPIERO PÓŹNIEJ.

Donoszą nam, że wobec pogłosek Min. Opieki Społ. projektuje **zmianę dowodów osobistych dla członków ubezpieczalni społecznych.** Nowe legitymacje będą **przystosowane do przeprowadzonych reform i dotyczyć będą wszystkich rodzajów ubezpieczeń.** Legitymacje dla pracowników **umysłowych** będą zawierały działy następujące: ubezpieczenie na wypadek choroby, na wypadek **braku pracy i emerytalne.** Pracownikom **fizycznym** wydane będą legitymacje odmiennego typu. Do czasu wydania nowych dowodów **obowiązują dotychczasowe legitymacje.**

PRZED OBNIŻENIEM PŁAC W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Przemysłowcy, natomiast odrzucający o **zamierzonym obniżeniu płac w przemyśle włókienniczym** należy wyjaśnić, że w okręgu łódzkim na podstawie obowiązującej od kwietnia 1932 r. umowy taryfa płac może być wypowiedziana na miesiąc zgóry. — W przemyśle **bielskim** dotychczasowa taryfa obowiązuje do 30 kwietnia br. i w razie niewypowiedzenia jej na miesiąc przed upływem terminu, przedłuża się automatycznie o dalszych 6 miesięcy. W **Białymstoku** umowa może być wypowiedziana z terminem dwutygodniowym.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

40-godzinny tydzień pracy

jako środek walki z kryzysem.

Silny wzrost bezrobocia w Czechosłowacji.

Pod koniec ub. roku, czechosłowackie urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały na terenie całego kraju 755.000 bezrobotnych, co w porównaniu ze stanem z końca listopada ub. r. oznacza wzrost bezrobocia **o 86 tysięcy osób.** Ponieważ już w ciągu listopada liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wzrosła o przeszło 69 tysięcy, a w grudniu przybyło dalszych 86 tys., fakt ten stał się dla społeczeństwa czechosłowackiego

NIEPOKOJĄCYM.

Największy wzrost bezrobocia dała Słowaczyzna (23.8%), dalej Ruś Podkarpacka (15.3%), Czechy (11.8%) wreszcie Morawy i Śląsk (10%). Jeżeli objaw ten podziałał na ludność w Czechosłowacji tak przygnębiająco, wynika to stąd, że właśnie tutaj podjęto i **przeprowadzono szereg daleko idących posunięć, których celem było stanowcze zapobieżenie dalszemu wzrostowi braku pracy.** Celowi temu miało służyć zdewaluowanie korony czeskiej, dalej zarządzenia kredytowe, na podstawie których puszczano w obieg znaczne środki pieniężne, wreszcie — monopol zbożowy, który po upływie pierwszego roku działania, wzbudził wiele nadziei.

Trzeba jednak uwzględnić, że Czechosłowacja, dotknięta kryzysem stosunkowo najpóźniej, **przechodzi go bardzo ciężko, jako kraj o silnie rozwiniętym przemyśle,** którego fabryki nastawione są nietylko na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych, ale także i to przeważnie na eksport. Przemysł ten, urządzony nowocześnie, zracjonalizowany, podniósł po wojnie swą wydajność w bardzo wysokim stopniu i miał przed sobą **otwartą drogę rozwoju, jak długo na rynkach międzynarodowych istniały normalne warunki eksportowe.** Gdy to jednak ustało, gdy handel międzynarodowy został skrępowany całym systemem ograniczeń, z tą chwilą bezrobocie w Czechosłowacji zaczyna rosnąć **w stopniu nierównie silniejszym niż gdziekolwiek indziej.** Procentowo — bezrobocie w Czechach jest

NAJWIĘKSZE W EUROPIE.

Co więcej, pogodzono się w Czechosłowacji z myślą, że nawet ewentualna poprawa konjunktury gospodarczej nie oznacza bynajmniej dla kraju powrotu czasów, w których nie było bezrobocia, a tylko ulgę w tym dotkliwym problemie społecznym.

Niemniej należy przyznać, że miarodajne czynniki w Czechosłowacji nie ustają w szukaniu dróg, jakby w przemyśle zatrudnić jaknajwięcej bezrobotnych i jak włączyć do życia produktywnego tych, którzy na stałe zostali od pracy wyeliminowani. W tym celu podejmuje się inwestycje publiczne, czyni się wysiłki w kierunku zwiększenia wywozu — przeprowadza się kolonizację rolniczą, a wreszcie przystępuje do wprowadzenia

40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY.

Projekt dekretu o 40-godzinnym tygodniu pracy jest już opracowany przez czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej i w najbliższym czasie ma być ogłoszony z mocą ustawy.

Czterdziestogodzinny tydzień pracy zaprowadzony będzie w przedsiębiorstwach, które zatrudniają więcej aniżeli dziesięć robotników. Rozporządzenie nie będzie dotyczyć mniejszych przedsiębiorstw, ani też nie będzie poruszać kwestji zarobków. Przewiduje się wprawdzie zawarcie nowych omów zbiorowych, ale sam projekt nie mówi jasno, **w jakim stosunku mają pozostać zarobki po reformie czasu pracy do zarobków dotychczasowych.** Przedsiębiorstwa, które zaprowadzą czterdziestogodzinny tydzień pracy korzystać będą z ulg w podatku obrotowym w wysokości $^1/_3$ stawek obowiązujących. Ubytek ten, skarb państwa spodziewa się powetować przez przewidywane **zmniejszenie wydatków na zapomogi dla bezrobotnych.**

Reforma ta, która — jak się spodziewają — przyniesie zatrudnienie około stu tysiącom osób, jest jednakże przedmiotem krytyki zarówno ze strony robotników, jak i pracodawców. Pierwsi zarzucają temu projektowi, że nie gwarantuje on dotychczasowej wysokości zarobków czyli, że w wyniku rozporządzenia może dojść do zmniejszenia dochodów rodzin robotniczych.

Przemysłowcy, natomiast odrzucający projekt w zupełności, twierdzą, że możliwości zwiększenia tą drogą zatrudnienia robotniczego są przeceniane, gdyż większość przemysłowców już i tak pracuje w zmniejszonych rozmiarach. Podają oni, iż n. p. w rewirze ostrawskim, łącznie z kopalniami — przeciętny tydzień pracy wynosi dziś 38.4 godzin. Wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy zwiększyć może stan zatrudnienia w przemyśle najwyżej o jakieś 40 a nie 100 tysięcy osób. Reforma ta napotka pozatem na trudności, z których nie najmniejszą będzie obawa wzrostu kosztów handlowych, przedsiębiorstw. Przedstawiciele przemysłu oświadczają się przeciw przymusowemu regulowaniu tego zagadnienia a raczej za dobrowolnemi umowami przy ewentualnej interwencji państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy uskutecznione już przez Stany Zjednoczone, Włochy a obecnie i Czechosłowację, jest reformą ogarniającą pełno problemów, których rozwiązanie może trudne ale niewykonalne. Choćby jednak jako środk walki z kryzysem zawiodło, to jednak jeśli przez skrócenie czasu pracy możnaby zapewnić pewnej liczbie bezrobotnych powrót do pracy i dać możność egzystencji im i ich rodzinom, to byłabyto korzyść społecznie tak wielka iż warto zastanowić się nad taką reformą wszędzie tam, gdzie tysiące i dziesiątki ludzi wyrzuconych poza nawias pracy z rozpaczą wyczekuje choćby cienia nadziei.

Bezpłatne praktyki w urzędach państwowych.

TRAGEDJA KSZTAŁCĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.

Jedną z rażących osobliwości dzisiejszych kryzysowych stosunków są t. zw. **bezpłatne praktyki** w urzędach i instytucjach państwowych. Anormalność ich polega na tem, iż ci kandydaci do urzędów państwowych, czy posad nauczycielskich pełnią swe funkcje całemi latami, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia, a jedynie w nadziei, iż kiedyś otworzy się dla nich wolne, etatowe, a więc płatne stanowisko. Na objaw ten zwrócono uwagę w jednym z ostatnich numerów urzędniczego czasopisma „Jedność". — „Rokrocznie — czytamy tam — opuszcza wyższe i średnie zakłady naukowe ogromny zastęp młodzieży. Są to w znacznej części **kandydaci do urzędów,** gdyż wobec panującego i coraz więcej pogłębiającego się kryzysu gospodarczego **coraz jest trudniej o posady w zakładach prywatnych lub o zajęcie w wolnych zawodach.** Niestety **i dostęp do urzędów jest coraz więcej utrudniony.** Jeżeli zaś uda się niektórym szczęśliwszym otrzymać posadę w urzędzie, to chyba

BEZPŁATNĄ, BEZ WIDOKÓW RYCHŁEGO UZYSKANIA UPOSAŻENIA.

Widzimy więc, że w różnych urzędach pracują tacy ludzie w charakterze praktykantów, czy aplikantów bezpłatnie. **Tak w urzędach, jak i sądach spotykamy całe zastępy takich pracowników, którzy mimo odbycia przepisanej praktyki i złożenia egzaminów zawodowych pełniąc odpowiedzialną służbę państwową, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia,** chociaż pragmatyka służbowa, względnie sędziowska zapewnia im VIII lub VII stopień uposażenia.

Są to pracownicy, **mający same tylko obowiązki, a nie posiadający żadnych praw.**

Czy stan taki w prywatnych zawodach byłby do pomyślenia? **Czy nie wkroczyłaby tu opieka społeczna?** Czy położenie takich pracowników nie jest więcej rozpaczliwe, aniżeli zarejestrowanych bezrobotnych?

Skąd się jednak bierze ta wielka ilość bezpłatnych pracowników państwowych? Czy może nie są oni potrzebni i tylko w braku innego zajęcia oddają się pracy biurowej — ot dla zabicia czasu? Zaiste tak nie jest.

Wskutek przeprowadzonej w ostatnich latach

REDUKCJI ETATÓW

powstały tak poważne luki w składzie personalnym urzędów, że trzeba było je wypełnić, a ponieważ etaty skreślono, zaś czynności w urzędach wzrosły, urzędy zmuszone były korzystać z podaży sił do pracy i przyjmować bezpłatnych pracowników. Pracownicy ci są więc konieczni do spełniania zadań państwowych.

Znamy wypadki, że taka służba bezpłatna trwa

DWA, TRZY LATA I DŁUŻEJ".

Jak zaradzić tym stosunkom i uczynić zadość choć w części poczuciu sprawiedliwości i interesowi samego państwa? Niewątpliwie w budżecie mogłyby się znaleść fundusze, aby tych pracowników choćby skromnie wynagradzać. Można żądać bezpłatnej pracy przez parę miesięcy a nawet przez jakie pół roku — ale nie można takiego pracownika zatrudniać dłużej bez widoków uzyskania wynagrodzenia. „Suma paru miljonów — zaznacza „Jedność" — mogłaby się znaleść łatwo w budżecie państwowym przez redukcję choćby pożytecznych, ale nie naglących wydatków, **np. w pozycji na wychowanie fizyczne,** która wynosi jak na nasze stosunki, sumę poważną". Generacja, która brała udział w wojnie, nie wiedziała co to jest wychowanie fizyczne a przecież dostarczyła tyle doborowego żołnierza. A może **i w innych pozycjach budżetu** możnaby znaleść sumę potrzebną na złagodzenie nędzy tych osób, które ogólnemi stosunkami gospodarczemi zmuszone są pracować w urzędach państwowych za darmo.

Podziękowanie.

Stroskani i niepocieszeni po stracie Brata i Wuja Naszego

śp. Ks. Prałata i Dziekana

Leopolda Brosiga

w Czarnym Dunajcu

składamy gorące podziękowanie Drogiej Babusi Stanisławie Kozdrasiowej za długoletnią macierzyńską bezinteresowną pielęgnację w czasie Jego długiej choroby, oraz WJP.Dr.Pawłowskiemu za opiekę lekarską. — Przewielebnemu Duchowieństwu — a w szczególności Ks. Rzeszudce z Chochołowa, Ks. Smółce z Gdowa, Ks. Pańkoskiemu z Łapanowa. Wszystkim zacnym uczestnikom za oddanie Mu ostatniej przysługi smutnego obrzędu pogrzebowego.

W dniu 4. stycznia 1935 roku.

Rodzina.

Sport.

Polska opowiada się za olimpjadą w Helsingforsie.

Na posiedzenie Pol. Komitetu Olimpijskiego poruszono sprawę miejsca igrzysk olimpijskich w r. 1940. Ponieważ Finlandja proponuje, aby igrzyska w roku 1940 odbyły się w Helsingforsie. Polski Komitet Olimpijski opoopowiedział się **za poparciem przez Polskę propozycji Finlandji,** a to zarówno ze względów klimatycznych, jak i sportowych, a wreszcie — przejazdowych. W drugiej kolejce Polski Komitet postawił — **Rzym,** a dopiero w trzeciej — **Tokio.** Godzi się nadmienić, że stolica Japonji ze względów przejazdowych jest dla nas wysoce niewygodna.

Ogólnopolskie zawody zimowe młodzieży szkolnej.

W dniach 10—13 b. m. odbędą się w Wilnie **pierwsze ogólnopolskie** zawody młodzieży **szkolnej w sportach zimowych.**

Szczegółowy program przedstawia się nastę

pująco: Mecze hokejowe: Brześć n/B. — Wilno, Łuck — Poznań, Brześć n/B — Kraków, Lwów — Śląsk, Poznań — Wilno, Lublin — Lwów, Śląsk — Warszawa, Lublin — Wilno, Łuck — Warszawa, **Kraków — Lublin.** Ponadto zawody w jeździe figurowej na lodzie.

Ze względu na dużą liczbę spotkań hokejowych — Komitet organizacyjny skrócił czas trwania meczów **z 45 na 30 minut. Turniej** rozegrany zostanie systemem punktacyjnym.

Dla drużyn i pojedyńczych zawodników, którzy zajmą miejsca klasyfikowane, organizatorzy przeznaczyli szereg nagród i żetonów.

CIEKAWY EKSPERYMENT SEDZIOWSKI NA MECZU PIŁKARSKIM.

W Londynie dokonano ciekawego eksperymentu, a mianowicie — sędziowanie meczu piłkarskiego **przez 2 sędziów**, przytem każdy sędzia wydawał decyzje odnośnie przebiegu meczu na swojej **połowie boiska**. Tymczasem — piłka znajdowała się w czasie meczu dość często w okolicach połowy boiska i wtedy obaj sędziowie jednocześnie pretendowali do rozstrzygnięć. Sprzeczne decyzje sędziów w tych wypadkach **wywoływały wielkie wybuchy śmiechu wśród publiczności. Eksperyment nie powiódł się.**

—oo—

EDWARD RAN znany polski pięściarz poniósł w N. Jorku klęskę w walce z Tonny Canzoneri, w drugiej rundzie przez nokaut.

Wiec co się dzieje w Albanji?

Tirana, 9. 1. (PAT). Albańskie biuro prasowe ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat: **Muharrem Bajraktari, b. adjutant** króla Zogu, **przekroczył granicę i udał się do Jugosławji** ze służbą oraz dwoma poszukiwanymi przez władze osobnikami, których ukrywał u siebie. Incydent ten jest jedynie zwykłem wykroczeniem przeciwko dyscyplinie. Zajście to przedstawione zostało przez prasę grecką i przez niektóre agencje prasowe jako **objaw zaburzeń** wewnątrz kraju, a nawet jako wybuch rewolucji, co oczywiście nie odpowiada wcale rzeczywistości.

Francja w obronie przed obcymi.

Paryż, 9. 1. (PAT). Deputowany **Dommange** zgłosił wniosek, domagający się uchwalenia ustawy, mocą której **naturalizowani we Francji lekarze mogliby wykonywać swój zawód do piero po upływie 10 lat** od chwili uzyskania obywatelstwa francuskiego.

USTAWA O ZASŁUDZE MIN. BARTHOU.

Paryż, 9. 1. (PAT). **Ogłoszono tu ustawę, stwierdzającą, że min. Barthou, który zginął w walce o pokój, zasłużył się dobrze ojczyźnie.**

HURAGAN ŚNIEŻNY W ROSJI.

Moskwa, 9. 1. (PAT). Na morzach Kaspijskiem i Czarnem **szaleje przy 22 st. mrozu huragan śnieżny**, przyczem szybkość wiatru wynosi 41 mtr. na sekundę. W Noworosyjsku wicher wyrywał drzewa, przewracał wagony i porywał przewody elektryczne. **Miasto tonie w ciemnościach.** Zanotowano 8 pożarów, m. in. spłonęła częściowo fabryka „Proletarjusz".

Statek duński „**Bornholm**" został wyrzucony na brzeg. Kilka okrętów wzywa ratunku.

POMYSŁY AUSTRJACKICH HITLEROWCÓW

Wiedeń, 9. 1. (PAT). „Linzer Volksblatt" donosi o **reorganizacji austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej**, o przegrupowaniu oddziałów S. S. i o utworzeniu t. zw. **pułku śmierci im. Planetta, zabójcy kanclerza Dollfussa.**

MGŁA WSTRZYMUJE OKRĘTY.

Nowy Jork, 9. 1. (PAT). Wskutek **gęstej mgły zatrzymano w porcie 13 parowców, które miały udać się do Europy. Komunikacja lotnicza** została również przerwana.

Stronnictwo Ludowe żąda uchylenia
projektu ustawy kostytucyjnej B. B.

Warszawa, 9. I. (Telef). Senator **Jan Woźnicki**, prezes Klubu Ludowego w Senacie, nadesłał na ręce prezesa Komisji Konstytucyjnej Senatu **senatora Targowskiego** pismo następujące: Powołując się na zarzą dzenie co do składania w ciągu dnia dzisiejszego **poprawek do projektu ustawy konstytucyjnej mam zaszczyt w imieniu Klubu Senatorów Ludowych oświadczyć co następuje: Ze względu na sposób uchwalenia** projektu ustawy konstytucyjnej w Sejmie w dniu 26 stycznia 1934 r. **nie możemy uznać projektu tego za prawomocnie przez Sejm uchwalony i we wnioskach swoich na Komisji Konstytucyjnej jak i na plenum Senatu daliśmy temu wyraz.** Ponieważ większość Senatu postanowiła rozpatrzyć ten projekt i Komisja Konstytucyjna rozpoczęła swoje prace, wzięliśmy w nich udział, gdyż sądzimy, że jest naszem prawem i obowiązkiem uczestniczyć w pracach Senatu wszędzie tam, gdzie ona się odbywa bez **względu na stanowisko zasadnicze, jakie w danej sprawie zajmujemy.**

Prace nasze w Komisji Konstytucyjnej traktowaliśmy jako

SPOSOBNOŚĆ DO WYKAZANIA TYCH BŁĘDÓW I BRAKÓW,

jakie według naszego zdania w projekcie się znajdują, jak również do wskazania tych pozytywnych rozstrzygnięć, **któreby do polepszenia podstaw** prawnych naszego ustroju doprowadzić mogły. Materjał szczegółowy w tej sprawie znajduje się w sporządzonym przez Biuro Senatu diarjuszu obrad Komisji Konstytucyjnej. Pragnę jednak w piśmie niniejszem zwrócić szczególną uwagę na samą osnowę projektu, która

USIŁUJE NARZUCIĆ PAŃSTWU GROŹNY W NASTĘPSTWACH I WSTECZNY USTRÓJ JEDYNOWLADCZY,

jak również na niektóre najbardziej jaskrawe przykłady unicestwiania zasad dziś jeszcze w Polsce formalnie obowiązujących, a ponadto na pominięcie w projekcie postanowień, normujących najważniejsze i niezbędne prawa obywateli, gwarantujących porządek prawny w Polsce przez **należytą kontrolę parlamentarną** i sądową nad działalnością władz administracyjnych i biurokracji.

Projekt Klubu B. B. usiłuje wprowadzić w państwie polskiem nowy a co do charakteru swego

WSTECZNY I SZKODLIWY USTRÓJ PAŃSTWOWY

sprzeczny z zasadami demokracji i naszemi najpiękniejszemi tradycjami narodowemi. Wprowadzenie do projektu choćby najliczniejszych poprawek nie może uczynić tego projektu **możliwym do przyjęcia** dla przeważającej większości społeczeństwa a w szczególności dla przedstawicieli szerokich warstw ludowych ze względu na to, że projekt Klubu B. B. oparty został na zasadach, które w społeczeństwie poskiem

ANI ZROZUMIENIA, ANI UZNANIA NIE ZNAJDĄ.

Ponieważ referent projektu sen. Rostworowski oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Komisji, że dyskusja w Senacie przekonała go o konieczności poczynienia **pewnych zmian** w **projekcie, sądzę**, że pan referent na podstawie dyskusji w Komisji może i powinien poddać **raz jeszcze gruntownej rewizji swoje dotychczasowe w tej sprawie stanowisko** i doprowadzić do

CAŁKOWITEGO UCHYLENIA PROJEKTU

i do zgłoszenia projektu innego, bardziej zgodnego z interesami państwa i jego obywateli, w drodze **ponownej inicjatywy** ustawodawczej w Sejmie.

Warszawa, 8 stycznia.

Jan Woźnicki, senator.

Brazylja w kleszczach kryzysu

Rio de Janeiro 9. 1. (PAT.) Rada ministrów po rozpoznaniu sytuacji finansowej postanowiła, że minister skarbu uda się we czwartek do Waszyngtonu a następnie do Londynu oraz innych stolic państw europejskich.

Teraz kolej na porozumienie morskie.

Waszyngton, 9. 1. (PAT). Norman Davis oświadczył prez. Rooseveltowi, że jego zdaniem istnieją wszelkie widoki zawarcia nowego porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Wielką Brytanją i Japonją w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Norman Davis sądzi, że podstawą przyszłego układu mogą być **propozycje brytyjskie**, przedstawione w czasie rozmów londyńskich.

Waszyngton, 9. 1. (PAT). Senator King zgłosił w komisji do spraw zagranicznych rezolucję, w której domagał się **przeprowadzenia an kiety na następujące tematy: Czy Japonja pogwałciła pakt Kelloga** i traktat dziewięciu państw, gwarantujący nietykalność Chin i czy **Japonja przeprowadziła fortyfikację wysp na oceanie Spokojnym**, na których posiada mandat Ligi Narodów.

Przed nową sesją Rady Ligi.

Londyn, 9. I. (PAT). Po wczorajszej dwugodzinnej rozmowie **Macdonalda z sir Simonem** stało się wiadome, że min. Simon odjedzie do Genewy już w czwartek, aby być obecnym na sesji Rady Ligi od samego jej początku. Minister pozostanie w Genewie tylko do przyszłej środy, poczem wróci do Londynu aby, zająć się **przygotowaniem wizyty Flandina i Lavala** w Londynie, która ma nastąpić około 20 stycznia. Min. Eden odjedzie razem z sir Simonem i pozostanie w Genewie przez cały czas trwania sesji Rady Ligi.

Nowi banowie w Jugosławji.

Białogród, 9. 1. (PAT). Rada regencyjna mianowała nowych banów. Banem prowincji **Vrbas** (Bośnia) został mianowany **Jundzicz**, b. min. i poseł, banem prowincji Morawy został **Matkowicz**, dotychczasowy ban prowincji naddunajskiej, banem prowincji Wardarskiej został **Dzordzewicz**, dotychczasowy ban Vrbasu, a banem prowincji naddunajskiej **Wassowicz**, członek izby obrachunkowej. Ban morawski — **Nikobicz** został przeniesiony w stan rozporządzalności. Jednocześnie zostali mianowani 3-ej nowi senatorowie, w tej liczbie min. finansów **Stojadinowicz.**

—ooo—

Elektryka potaniała w... Łodzi.

Łódź 9. I. (PAT). W dniu dzisiejszym elektrownia łódzka **ogłosiła zniżkę taryfy za prąd elektryczny:** dla światła została obniżona cena jednego Kw. z 74 na 70 **groszy,** dla siły z 32.46 gr. do 31.29 gr. za Kw.

Od lat nieobserwowany wypadek.

Warszawa, 9. 1. (Telef.) Związek zawodowy pracowników bankowych zanotował **nieobserwowany od lat wypadek podwyżki płac w instytucji finansowej.** W jednym z **banków** stołecznych postanowiono podwyższyć **o 25 zł.** miesięcznie **płace wszystkich niżej uposażonych** pracowników. Wypadek ten zdaje **się** świadczyć o poprawie sytuacji w **bankowości.**

O sprawny przejazd młodzieży.

Warszawa, 9. 1. (Telef.). Dla **zapewnienia** młodzieży szkolnej możliwie wygodnego **powrotu z kolonij i kursów zimowych w dniach 12, 13 i 14 bm.** Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie dyrekcjom kolejowym **w Wilnie,** Katowicach, Krakowie i Lwowie, aby **zwróciły szczególną uwagę na możliwie sprawny i wygodny przejazd młodzieży szkolnej. Ministerstwo** Komunikacji zwróciło się do zainteresowanych kierowników kolonij i **kursów zimowych**, by podali zawczasu zawiadowcom **najbliższych** stacyj kolejowych, w jakich **dniach** i któremi pociągami przejadą większe **grupy** młodzieży szkolnej, by umożliwić **doczepienie do właściwego pociągu specjalnych wagonów,** lub też zabezpieczyć przejazd w **normalnych** składach pociągów. (Zachodzi jednak sprawa zasadnicza ewentualnego przedłużenia ferji świątecznych wobec ciężkich mrozów. Przyp. Red.).

W MARCU PAŃSTW. NAGRODA MUZYCZNA

Warszawa, 9. 1. (Telef.) W **myśl** nowego regulaminu państwowych nagród artystycznych **nagroda muzyczna za 1934 r. przyznana będzie w połowie marca r. b.** Nagroda ta **wynosi** 7.000 zł.

PO DOSTARCZENIU ZWŁOK ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 9. 1. (Telef.) Wobec **dostarczenia licznych zwłok żydowskich dla Zakładu** Anatomji Opisowej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, zlikwidowany **został** kilkutygodniowy zatarg, który **pociągnął** za sobą wstrzymanie zajęć praktycznych **dla** medyków żydów z II roku studjów. **Obecnie** po 4-tygodniowej przerwie **dopuszczono medyków żydów z II roku studjów do prac w prosektorjum.**

Wygrane na loterji.

Warszawa, 9. 1. (Telef.) Podczas **dzisiejszego** ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej: **10.000 zł. na nry 1737 83220 44276, po 5.000** zł. na nry 3750 5106 7066 17797 19221 **39715** 90591 155738 161426 166157, po **2.000 zł.** na nry: 11788 19695 31699 38991 **46693 64501** 70448 79043 95156 97366 100667 120413 **132422** 139584 140389 166481 167369 174128.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 1. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.97; Gdańsk 172.83; **Holandja 358.10,** Paryż 34.94; Praga 22.10; **Szwajcarja 171.54;** Sztokholm 133.90; Włochy 45.32.

Dolar złoty 8.91; **gram czystego złota —** 5.9244.

Prywatnie **marka niemiecka 191. 190; funt** sterlingów 26.96.

—ooo0ooo—

Proces ohydnego mordercy.

Flemington 9. I. (PAT). W **procesie** Hauptmana **obrona usiłuje udowodnić, że okup za wydanie dziecka płk. Lindbergha, otrzymał Izydor Fisch a nie Hauptman.** — Pierwszym świadkiem na dzisiejszej **rozprawie** będzie dr. Condon. Hauptman — jak stwierdzają lekarze — **jest przeziębiony** i cierpi na bóle w piersiach.

Flemington, 9. 1. (PAT). Na dzisiejszej **rozprawie** przeciwko Hauptmanowi **zeznawał jako świadek dr. Condon, który wyraźnie stwierdził, że Hauptman jest człowiekiem, któremu doręczył okup.** Dr. Condon odpowiadał na **pytania** z taką dokładnością, że obrona **zwracała się do** niego parokrotnie, zaznaczając, że **niepotrzebnie** podaje tyle szczegółów.

Wskutek nielojalności wobec Ameryki.

Waszyngton 9. I. (PAT) **Przewodniczący** komisji dla spraw imigracji izby **deputowanych Samuel Dickstein przedstawił** na izbie projekt ustawy, **odbierającej obywatelstwo amerykańskie tym osobom, które znajdują się obecnie w Niemczech, w celu wzięcia udziału w plebiscycie saarskim.** Zarządzenie to dotyczy około 5.000 naturalizowanych obywateli amerykańskich.

POPŁOCH W OKRĘGU MARMARA.

Stambuł 9. I. (PAT). Trzęsienie ziemi w **okręgu Marmara nabiera charakteru katastrofy.** Straty są olbrzymie. Ludność ogarnięta popłochem opuszcza masowe **siedziby** i ucieka.

M. G. EBERHART. 19

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany

—oo—

— Sława swoją drogą — mruknął sierżant, spoglądając chytrze blademi oczami — a patent na wynalazek swoją. Zwyczajni ludzie myślą najpierw o pieniądzach.

— O, naturalnie — dorzucił oziębłe doktór.

— Czy mógłby kto ukraść przepis na ten Senjon i opatentować na swoje nazwisko.

Dr. Kunce wzruszył ramionami.

— No, chyba. Dużo ludzi pracuje nad takim wynalazkiem, tak że każdy mógłby go opatentować.

— Ten przepis? Ale przecież chyba wszyscy wiedzą, że to się odkryło w wytwórni „Melady"?

— Niekoniecznie, chyba, że wytwórnia dowiodłaby, że go jej skradziono, a toby było prawdopodobne do przeprowadzenia tylko w tym wypadku, gdyby wynalazek był już opatentowany.

— Hm. — mruknął sierżant. — Jeżeli kto chciał przywłaszczyć sobie... — Nie dokończył. Chwilę siedział nieruchomo, patrząc dalekim wzrokiem w biurko, wreszcie wycedził kontemplacyjnie: — To taki jest ten nowy eter.

— Mówią — potwierdził obojętnie dr. Kunce. — Ale to jest jeszcze w stadjum eksperymentalnem.

— Jak to wygląda?

— Ja doprawdy niewiele mógłbym panu o tem powiedzieć — odrzekł dr. Kunce, spoglądając mi ukradkiem w oczy. Skłamał bez zająknienia, tak jakby to nie on opowiadał mi o Senjonie i nie pokazywał próbki w stanie płynnym (chociaż liczono na możliwość stosowania tego środka w stanie gazowym). Mieliśmy właśnie trochę tej substancji w pokoju aptecznym. Kazał ją przysłać z laboratorjum sam Piotr Melady, który miał na tyle odwagę swoich przekonań, że proponował, aby w razie operacji, wypróbowano Senjon na nim. Ale udało się przemówić mu do rozsądku argumentem, że przy stanie jego serca próba nie byłaby miarodajna.

Sądząc, że dr. Kunce nie ma ochoty wtajemniczać zbytnio sierżanta w sprawę Senjonu, zgodziłam się podzielić jego stanowisko. Zawsze miał na celu dobro szpitala, w którym pokładał całą swoją dumę i jeżeli wolał milczeć o Senjonie, to i ja mogłam milczeć.

— Jeżeli kto ukradł próbkę, to mógł ją zanalizować? — pyta sierżant. — I jeżeli to nie jest opatentowane, to mógł opatentować na swoje nazwisko.

Dr. Kunce potrząsnął głową.

— Nie, sierżancie, toby było niemożliwe. Tego rodzaju środek musi być spreparowany nadzwyczaj dokładnie i jego części składowe nie dadzą się potem zanalizować tak starannie, żeby móc z nich wyprowadzić formułę. Analiza części składowych środka lekarskiego i formuła to dwie rzeczy zupełnie różne. Pierwsze jest stosunkowo łatwe, drugie niewykonalne.

— Ale może inni, którzy próbowali sfabrykować ten sam środek, wiedzieli, że Melady'emu się udało i chcieli go usunąć z drogi. Może ktoś był już bliski celu...

— Nie sądzę — odparł chłodno doktór Kunce. — Zresztą pan ma dochodzić przyczyny śmierci dra Harrigana.

— Ale zaraz po zabójstwie zniknął Piotr Melady, a ten Senjon mógł znaczyć wielkie rzeczy. Kto to?

Na to ostre pytanie, obejrzeliśmy się nerwowo na wschodni korytarz, którym szła Liljan Ash w pogniecionym fartuchu przylegającym mocno do pełnej figury, z rozkręconemi od parnego powietrza lokami, zwisającemi smętnie koło uszu, z twarzą starą i zmęczoną. Och! okrutna godzino nocy!

Sierżant Lamb wyciągnął szyję, przyglądając się z zainteresowaniem jej włosom.

— Jakie ona ma właściwe włosy? — zapytał gdy Liljan zniknęła w drzwiach kuchni djetetycznej. — Blond?

— Może być — szepnął tonem chytrego zadowolenia doktór.

— Blond? — Hm? — Zastanawiał się sierżant. — A ta młoda praktykantka?

— Panna Brody? — zwrócił się do mnie dr. Kunce. — Jakie ona ma włosy?

— Ciemne. Szatynka — objaśniłam krótko, sięgając po blok papieru i wachlując się nim rozpaczliwie. Poruszone powietrze uderzyło mnie w twarz ciepłą wilgotną falą. Zaczynało szarzeć wczesnym świtem, ale upał nie ustawał. Widziałam wiele świtów, ale nigdy takiego, żeby noc nie użyczyła ochłody przed żarem dnia.

— Szatynka — powtórzył z namysłem sierżant. — Więc nie blondynka.

— Nie — sarknęłam. — Nie blondynka.

Sierżant sięgnął do kieszeni obcisłego munduru i wydobył z niej małe zwyczajne pudełeczko do pigułek. Musiał je wziąć z kosza od śmieci, do którego ktoś zsypał tych pudełek parę garści. Pewnie Nancy, bo poprzedniego dnia sprzątała w pokoju aptecznym.

Otworzył pudełeczko z tajemniczą miną i podsunął mi pod nos. Zobaczyłam miękki krąg delikatnego jasnego włosa, połyskującego w świetle lampy jak szczere złoto.

— Znalazłem — zaczął powoli. — Widzi pan, doktorze Kunze? Był okręcony koło rękojeści noża w miejscu, gdzie ostrze weszło w serce.

Dr. Kunce jakby zesztywniał, ale pochylił nad pudełeczkiem gładką, czarną głowę. Pod jego jedwabnemi manjerami czuło się duszę twardą jak stal. Mnie zrobiło się słabo. Wszyscy wiedzą, że blondynek jest stanowczo niewiele. Złoty włos wydawał się mi żywy. Pomyślałam odrazu, że musiał pochodzić z głowy Nancy Page. Chciałam udać przed sobą, że się mylę i nie mogłam.

— To jeszcze nie wszystko — rzekł sierżant, zamykając przesadnie ostrożnie pudełeczko i stawiając je na biurku, niedaleko od zakrwawionego noża z błyszczącą rękojeścią. Poczem sięgnął znowu do wewnętrznej kieszeni munduru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego Nr. 25.
Sygnatura: VIII. Km. 2128/34.
L. cz. VI. E. 2758/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII Mgr. Władysław Wyrobek, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11. lutego 1935 r. o godz. 9.30 w Sądzie Gr. w Krakowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny z Banasiów Cieślikowej w Bibicach Nr. 113 nieruchomości: obj. lwh. 251 ks. gr. gm. kat. Bibice, składającej się z parcel gruntowych i budowl. o obszarze łączn. 310 sążni kw. — domu drewnianego parterowego na podmurówce, krytego dachówką, przybudówki ze starej cegły, stodoły drewnianej, ogrodu w którym rośnie 38 drzew owocowych, ogrodzonego płotem drewnianym dł. 40 m. b. Nieruchomość posiada urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.371, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.778 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 637 gr. 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana Nr. 22, sala Nr. 1.

Dnia 8. stycznia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Mgr. Władysław Wyrobek.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygnatura V. Km. 1194/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V. mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie dnia 4 marca 1935 r. o godz. 10-tej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana 22. Sala Nr. 38. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mieczysława Piramowicza w Pychowicach nieruchomości: lwh. 332, położonej w Pychowicach, składającej się z parceli budowlanej i gruntowej, na której stoi dom murowany, parterowy, kryty dachówką, mieszczący w sobie 4 ubikacje mieszkalne, — studnia z pompą, ogrodzenie częścią siatkowe, częścią drewniane, 20 sztuk drzewek owocowym i kilka krzewów.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.586 gr. 44, cena zaś wywołania wynosi zł. 6439 gr. 83.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 858 gr. 64.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana Nr. 22, sala Nr. 38.

Kraków, dnia 5 stycznia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VI.
ul. Krasińskiego Nr. 20.
VI. Km. 2465/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Krasińskiego pod Nr. 20, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11. lutego 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Nr. 1. Sądu Grodzkiego w Krakowie św. Jana 22, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości cbj. lwh. 44, 334, 335, składającej się z roli, pastw., ogrodu, stodoły, spichlerzu, domu zpn., położonej w Mydlnikach, powiecie Krakowskim, województwie Krakowskim, obejmującym powierzchni 3156 sążni kw., która stanowi własność Magdaleny z Trybuców Bartosikowej, Piotra Rusina, Janiny z Bartosików Rusinowej. — Ni[illegible] ta ma urządzoną księgę hipoteczną [illegible]dzie Grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość zosta[illegible]na na sumę zł. 16.266. Sprzedaż za[illegible] nie od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 12.199.50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1626.60, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wart. ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 22 grudnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
(—) Spytek Jordan.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 3 stycznia 1935 r.
Sygn. I. Km. 2875/34
i I. Km. 2876/34.

Obwieszczen[illegible]

W dniu 17 stycznia 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie Rynek Gł. L. 24. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: 5 kozłów żelaznych do forniérowania, 8 warsztatów stolarskich i 6 szafek z kompletem narzędzi. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588, § 2. Kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Wydawca za „Głos Narodu". Spk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.